Nowotwory, których można uniknąć. Pracownicy WSSE w Białymstoku obchodzili dzień walki z HPV **str. 2**

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

W kwietniu 1932 r. policja stoczyła w Krakowie walkę ogniową z groźnym przestępcą. Użyto granatów łzawiących i broni str. 9-12

POD PARAGRAFEM

Kurier Poranny

Czwartek
5.03.2026

www. poranny.pl

Nr. 44 (10692)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Podlaskie się wyludnia. Ale są też miasta i gminy, gdzie mieszkańców przybywa **str. 3**

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Cztery podlaskie szpitale mają dostać 66 mln zł pożyczek na wkład własny do projektów **str. 3**

Chcą policzyć łosie i wilki w powiecie białostockim. Radni wystosowali petycję w tej sprawie **str. 4**

Nr ISSN 0866-9511 Nr indeksu 350354

FOT. FB FUNDACJA OKNO NA WSCHÓD/NATALIA MAROZAVA

200 wyjątkowych misiów trafi do Białostoczan. Już dziś mieszkańcy miasta mogą zdobyć taką maskotkę biorąc udział w akcji Fundacji Okno na Wschód i Książnicy Podlaskiej **str. 2**

Z POLICJI

Wpadł, bo pił alkohol w miejscu publicznym

Na blisko 4 lata trafił do aresztu poszukiwany 41 - latek. Mężczyzna spożywał alkohol w miejscu publicznym do tego chciał oszukać mundurowych podając nie swoje dane. Okazało się, że był poszukiwany.

Mundurowi z Oddziału Prewencji Policji w Białymstoku, pełniący służbę na terenie Choroszczy, zauważyli na jednej z ulic mężczyznę spożywającego alkohol w miejscu publicznym. Podczas legitymowania oświadczył, że nie posiada przy sobie dokumentu tożsamości oraz nie pamięta numeru PESEL. Po poinformowaniu go o konsekwencjach prawnych odmowy podania danych osobowych przekazał funkcjonariuszom swoje imię, nazwisko oraz datę urodzenia. W trakcie weryfikacji tożsamości policjanci zauważyli, że nie przypominał osoby widniejącej na fotografii w policyjnym systemie. Podczas kontroli bagażu znaleźli dowód osobisty, na podstawie którego ustalili prawdziwą tożsamość 41 - latka. Okazało się, że mieszkaniec powiatu sokólskiego był poszukiwany przez sądy za stosowanie gróźb wobec innej osoby w celu wywarcia wpływu na świadka oraz za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Mężczyzna przyznał, że celowo podawał dane kolegi, ponieważ wiedział, że jest osobą poszukiwaną. Za popełnione wykroczenia policjanci nałożyli na niego mandaty karne. 41-latek odmówił ich przyjęcia, w związku z czym odpowie za nie przed sądem. Mężczyzna trafił do aresztu, gdzie spędzi najbliższe 3 lata i 9 miesięcy. opr. (R)

DROGI INWESTYCJA OBEJMUJE ODCINEK O DŁUGOŚCI 888 METRÓW

Aleja Jana Pawła II będzie rozbudowana. Jeszcze w tym roku

Białystok
Tomasz Maleta

Wojewoda podlaski wydał decyzję o zezwoleniu na rozbudowę Alei Jana Pawła II w Białymstoku. Otrzymała ona rygor natychmiastowej wykonalności. Chodzi o odcinek od hotelu Turkus na Antoniuku do ronda Małachowskiego na Wysokim Stoczku.

- W chwili obecnej jest przygotowywany przetarg na roboty drogowe - informuje Anna Kowalska z Departamentu Komunikacji Społecznej Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

O wydanie decyzji do wojewody wystąpił zarządca drogi - Prezydent Miasta Białegostoku. Inwestycja obejmuje odcinek o długości 888 metrów po prawej stronie alei jadąc od strony centrum. Przedsięwzięcie planowane jest na działkach stanowiących pas drogi wojewódzkiej numer 676, a także tych, które zostaną podzielone z przeznaczeniem pod projektowany pas drogowy zarówno z obrębu geodezyjnego Antoniuk, jak i Wysoki Stoczek. Ponadto czasowa zostanie zajęta - na potrzeby prowadzonych robót - działka stanowiąca teren wód płynących.

- Decyzji został nadany na wniosek inwestora rygor natychmiastowej wykonalności - poinformował w obwieszczeniu z upoważnienia wojewody Łukasz Miękisz, kierownik oddziału w Wydziale Architektury i Budownictwa w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim.

Jak podkreśla Anna Kowalska, planowany termin ogłoszenia przetargu na roboty montażowo-budowlane to koniec marca 2026 r.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Fragment drogi wojewódzkiej nr 676, czyli odcinek Alei Jana Pała II w stronę Warszawy zostanie w tym roku rozbudowany

Zakres inwestycji obejmuje: budowę drogi dla rowerów, przebudowę drogi dla pieszych, przebudowę zjazdów, przebudowę sieci wodociągowej - zamianę hydrantu naziemnego na podziemny, przebudowę sygnalizacji świetlnej, budowę obiektu mostowego (kładki) nad rzeką Białą, wycinkę i przesadzenie drzew i krzewów kolidujących z inwestycją.

Szacowany czas realizacji, to sześć miesięcy od podpisania umowy przez wykonawcę.

- Rozpoczęcie robót zaplanowano na maj 2026 r., natomiast zakończenie przewidywane jest na listopad 2026 r - informuje Anna Kowalska.

To kolejne przedsięwzięcie infrastrukturalne tego typu w tej części miasta. Drogę dla pieszych i drogę dla rowerów zaprojektowano po obu stronach ulicy Gen. Władysława Sikorskiego i po prawej stronie Alei Konstytucji 3-go Maja, a także przez pas dzielący Alei Jana Pawła II. W listopadzie ubiegłego roku miasto rozstrzygnęło przetarg, który wygrała jedna z białostockich firm za kwotę 5,3 mln zł. Na wykonanie zadania ma 10 miesięcy od przekazania placu budowy (do terminu nie wlicza się okresu zimowego od 15 grudnia do 15 marca).

eprasa.pl c2346c9abc

Jutro w naszej gazecie **PULS**

- Jak wojna na Bliskim Wschodzie wpłynie na naszą gospodarkę?
- Diagnoza autyzmu oznacza żałobę. Rodzice mają prawo płakać

AUTOPROMOCJA 0110987259

Zamów **prenumeratę**
Kurier Poranny
Gazeta Współczesna 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Nowotwory, których można uniknąć. Białystok dołączył do dnia świadomości HPV

Ochrona zdrowia
Agnieszka Domanowska

4 marca obchodzony był Światowy Dzień Świadomości HPV. Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Białymstoku włączyła się w obchody - pracownicy ubrali się na fioletowo, a we wtorek wieczorem siedziba stacji zostanie podświetlona w tym samym kolorze. Fioletowy jest bowiem kolorem świadomości HPV.

HPV to wysoce zakaźny wirus. Często pojawia się już w młodym wieku. Może wywoływać nie tylko nowotwory narządów rodnych, ale też nowotwory głowy i szyi.

- Zależy nam na tym, aby zwiększyć świadomość o wirusie - bardzo złośliwym, bardzo szczególnym, przenoszonym drogą płciową - mówi Ewa Tokajuk, rzecznik prasowy WSSE. - Okazuje się, że szczególnie młodzi ludzie nie do końca są świadomi, że mogą mu przeciwdziałać, a co za tym idzie - przeciwdziałać też jego najgorszym skutkom, czyli nowotworom.

Kluczowym narzędziem profilaktyki pozostają szczepienia. Dzieci w wieku od 9 do 18 lat mogą skorzystać z bezpłatnych szczepień, choć - jak podkreśla rzeczniczka - szczepić można się w każdym wieku.

- Im wcześniej to zrobimy, tym większą mamy szansę, żeby nie zachorować - zaznacza Ewa Tokajuk. - Efekty wysokiej wyszczepialności są wymierne: kraje, w których zaszczepionych jest ponad 90 proc. populacji, wyeliminowały już nowotwory związane z HPV.

FOT. WOJCIECH WOJTKELEWICZ

Pracownicy WSSE zrobili wspólne zdjęcie, które ma być wyrazem solidarności w walce z wirusem HPV

200 wyjątkowych misiów trafi do Białostoczan-czytelników

Inicjatywa
Urszula Śleszyńska

Już dziś mieszkańcy Białegostoku będą mogli zdobyć wyjątkowe misie! Wszystko w ramach akcji Fundacji Okno na Wschód i Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku.

FOT. JAKUB GWIAZDOWSKI/UM BIAŁYSTOK

W Książnicy Podlaskiej we wtorek odbyła się konferencja poświęcona finałowi inicjatywy społecznej „Białystok - tu czytam". Wśród zaproszonych gości był m.in. zastępca prezydenta Białegostoku Rafał Rudnicki, przedstawiciel Jagiellonii Białystok oraz wolontariusze Fundacji Okno na Wschód. Podczas spotkania przekazano Książnicy Podlaskiej 200 unikatowych misiów, wydzierganych na szydełku przez ponad 130 zaangażowanych w akcję mieszkańców miasta i regionu.

- Akcja powstała z serca i pomysłów naszych wolontariuszek, które chciały połączyć mieszkańców miasta - mówi Liza Mickiewicz z Fundacji Okno na Wschód. - Każdy z nas mówi w różnych językach, pochodzi z innych krajów, opowiada swoją historię. Tak samo książki w bibliotece opowiadają różne opowieści, ale wszystkie łącznie stoją na bardzo przytulnych półkach Książnicy Podlaskiej i tworzą miejsce, które łączy ludzi i stwarza przestrzeń do wspólnej rozmowy. Wśród naszych misiów też każdy się różni, ale wspólnie tworzą jedną, polarną rodzinkę.

Zaangażowani byli nie tylko mieszkańcy Białegostoku, ale też m.in. Michałowa czy Dubicz Cerkiewnych. Akcji towarzyszyły różne aktywności, jak np. konkurs zorganizowany we współpracy z miastem Białystok na zrobienie filmu, gdzie z użyciem sztucznej inteligencji animuje się misia. Podczas wtorkowej konferencji nagrodzono zwycięzców. Była też okazja do zrobienia sobie zdjęcia z wielkim niedźwiedziem polarnym, a zwieńczeniem wydarzenia był koncert. Nie zabrakło osób, które czynnie uczestniczyły w tworzeniu misiów.

- Fundacja Okno na Wschód robi mnóstwo ciekawych rzeczy i bardzo mi się to podoba - stwierdziła pani Barbara. - Sama wydziergałam dwa misie i nie było to trudne zadanie. Jestem emerytką, więc mam dużo czasu. Pierwszy miś był trochę trudniejszy, ale drugi już poszedł szybko.

Hasłem akcji było „Białystok - tu czytam". To przede wszystkim inicjatywa, której celem jest popularyzacja czytelnictwa oraz budowanie poczucia wspólnoty między nowymi mieszkańcami, a tymi, którzy od lat związani są z miastem. Wszyscy razem szydełkowali misie, które teraz szukają nowych domów. O tym, jak je zdobyć opowiadała Iwona Gaweł, dyrektor Książnicy Podlaskiej.

- To piękna, sąsiedzka akcja, która pokazała, że Białystok naprawdę czyta i potrafi działać razem - zauważyła Iwona Gaweł. - Wszystko, co się tutaj działo - spotkania szydełkowe - to sprawiło, że jesteśmy wspólnotą. Pokazaliśmy, że możemy być razem, możemy tworzyć coś wspólnego. Chcielibyśmy, aby te wszystkie misie zyskały cudowny, ciepły dom. I żeby były ambasadorami czytania.

A jak otrzymać misia?

- Pod postem na Facebooku, w którym opisujemy zasady akcji, prosimy napisać w komentarzu, jaką książkę chcą państwo wypożyczyć - wyjaśniała dyrektor Książnicy Podlaskiej. - Następnie z tym postem należy zgłosić się w czwartek do jednej z wybranych placówek filii numer 4, 6, 7, 9 lub do Biblioteki Głównej Książnicy Podlaskiej, pokazać komentarz bibliotekarzowi i odebrać swojego sąsiedzkiego misia. Liczba misiów jest ograniczona, a o ich otrzymaniu decyduje kolejność zgłoszeń w filiach wraz z komentarzami o planowanej lekturze. Niech każdy miś trafi do domu, gdzie będzie przytulany, gdzie będzie kochany i gdzie będzie ambasadorem czytania.

Pogoda w regionie

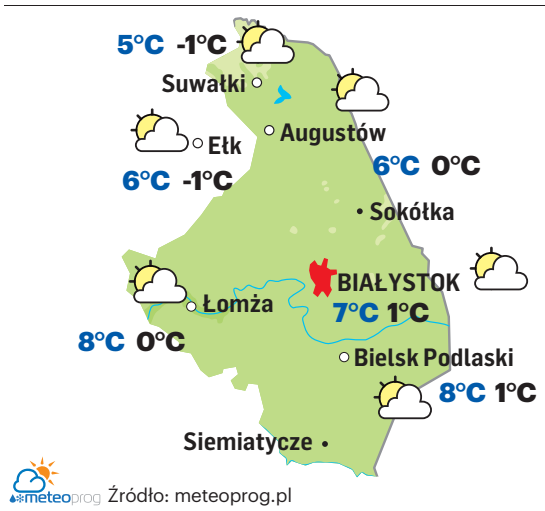

Źródło: meteoprog.pl

5 MARCA 2026

Dziś 64. dzień roku
Do sylwestra pozostało 301 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 6.04, zachód o godzinie 17.13. Dzień będzie trwać 11 godzin i 9 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 5 godzin i 47 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 3 godziny i 36 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Adrian, Fryderyk

KALENDARIUM

1569
Król Zygmunt August ogłosił przyłączenie województwa podlaskiego do Korony Królestwa Polskiego.

1946
W Fulton w USA Winston Churchill (na zdjęciu) wygłosił przemówienie, w którym użył sformułowania o żelaznej kurtynie. Wydarzenie to jest uważane za początek zimnej wojny.

FOT. DOMENA PUBLICZNA

2006
W Toruniu wykryto u łabędzia pierwszy w Polsce przypadek wirusa ptasiej grypy. Ptak zarażony był groźnym dla ludzi wirusem typu H5N1.

2006
Premiera 1. odcinka serialu telewizyjnego Ranczo w reżyserii Wojciecha Adamczyka.

2013
Maciej Berbeka, Adam Bielecki, Tomasz Kowalski i Artur Małek dokonali pierwszego zimowego wejścia na ośmiotysięcznik Broad Peak w paśmie Karakorum. W drodze powrotnej Berbeka i Kowalski zginęli.

eprasa.pl c2346c9abc

Województwo podlaskie się wyludnia. Część gmin – najszybciej w kraju

Depopulacja
Anna Gryza-Aneszko

Województwo podlaskie znalazło się w centrum ogólnopolskiej dyskusji o wyludnianiu. Najnowszy ranking depopulacji przygotowany przez Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota" pokazuje, że to właśnie gminy z południowej części regionu należą do najszybciej tracących mieszkańców w całym kraju. Jednak są miejsca w Podlaskiem, które zanotowały nawet ponad 50-procentowy wzrost liczby mieszkańców.

Ranking Pisma Samorządu Terytorialnego „Wspólnota" analizuje zmianę ludności w gminach i miastach w całej Polsce. Pokazuje on procentową różnicę liczby mieszkańców między rokiem 2009 a 2024, skorygowaną o zmiany granic administracyjnych, co daje rzeczywisty obraz tego, jak bardzo samorządy tracą (lub zyskują) mieszkańców.

Jak wynika z rankingu najbardziej wyludniającymi się gminami wiejskimi w całej Polsce są podlaskie Czyże (-28,12 proc.), Dubicze Cerkiewne (-27,52 proc.), Czeremcha (-25,51 proc.), Milejczyce (-25,10 proc.) i Orla (-25,03).

- Wpływ na depopulację w naszej gminie ma na pewno sytuacja globalna. Zamknięta polska-białoruska granica i wstrzymanie ruchu transgranicznego wpływa na rozwój przedsiębiorczości. Sektor prywatny nie chce na terenach przygranicznych inwestować, bo czuje niepewność, a jeśli przedsiębiorcy nie inwestują, to wiadomo, że nie ma miejsc pracy i młodzi ludzie wyjeżdżają za poszukiwaniem pracy do większych aglomeracji. Jesteśmy uzależnieni od dużej polityki i na tym cierpimy. Przywrócenie ruchu transgranicznego byłoby impulsem do rozwoju - mówi Jerzy Wasiluk, wójt gminy Czeremcha.

W rankingu wśród miast powiatowych z Podlasia najwyżej są Sejny. Tu ubyło mieszkańców o ponad 16 proc. Nieco dalej jest Hajnówka (-13,32 proc), Siemiatycze (-10,94 proc), Bielsk Podlaski (-10,70 proc), Mońki (-10,36) czy Sokółka (-8,79). Wśród małych miast największy spadek zaliczył zajmując czwarte miejsce w kraju Lipsk (-21,33 proc.). Później jest Dąbrowa Białostocka (-19,85 proc.), Michałowo (-18,71 proc.), Krynki (-17,98 proc.) i Rajgród (-17,03 proc.).

- Mamy do czynienia z procesami, które są długotrwałe i których skutki odczuwamy od dłuższego czasu i będziemy jeszcze odczuwać. Tu przede wszystkim mowa o starzeniu się społeczeństwa, a także o migracjach. Zwłaszcza osób młodszych, w wieku produkcyjnym, czyli takich, którzy wyjeżdżają z rodzinnych miejscowości poszukując najpierw możliwości edukacyjnych, a potem na rynku pracy - zauważa dr Maciej Białous, socjolog z Uniwersytetu w Białymstoku.

Jak dodaje, w związku z tym młodzi ludzie nie zakładają rodzin w swoich rodzinnych miejscowościach tylko właśnie w miejscach, do których wyjadą.

- Możemy także zwrócić uwagę na inne czynniki, które są zakorzenione w strukturze ekonomicznej, rynku pracy, jakości usług publicznych. Nasz region w ostatnich latach nie jest rozpieszczany przez różne sytuacje zewnętrzne. Zamknięta granica, wojna hybrydowa, kryzys humanitarny - to nie sprzyja poczuciu bezpieczeństwa i budowaniu swojego życia w tym regionie jeżeli mamy możliwość wyjazdu gdzieś indziej - zauważa dr Białous.

Nieco inaczej wygląda sytuacja większych ośrodków miejskich. Stolica województwa, Białystok, również mierzy się z wyzwaniami demograficznymi, jednak skala spadków jest mniejsza niż w peryferyjnych gminach.

Jerzy Wasiluk, wójt gminy Czeremcha: Wpływ na depopulację w naszej gminie ma na pewno sytuacja globalna

Stabilną sytuację mają także Suwałki. Mimo, że w mieście od kilku lat notowany jest ujemny przyrost naturalny to w kategorii miast na prawach powiatu Suwałki uplasowały się na 47. miejscu (zmiana liczby ludności - 1,95%). Daje to drugi rezultat w tej kategorii.

- Bardzo dobra pozycja Suwałk w rankingu „Wspólnoty" to wynik wielu czynników - między innymi polityki prorodzinnej: darmowe żłobki, programy typu „Działki budowlane dla młodych" lub „Od najemcy do właściciela" oraz dbałości o wysoką jakość usług publicznych: nowoczesna baza oświatowa i sportowa, a także dobra jakość usług publicznych. O atrakcyjności miasta decyduje także stabilny rynek pracy budowany w oparciu o Suwalską Specjalną Strefę Ekonomiczną oraz dobrze rozwinięty handel - komentuje Kamil Sznel z Urzędu Miejskiego w Suwałkach.

Jak wynika z rankingu, nie wszędzie w Podlaskiem wyludnianie jest problemem. Podbiałostockie Choroszcz czy Supraśl to miasta, które odnotowały przyrost mieszkańców. A przoduje w tym zestawieniu Wasilków. W ostatnich latach zanotowano tu ponad 50-procentowy przyrost liczby ludności.

- Źródłem potencjału rozwojowego Wasilkowa jest z pewnością bliskość stolicy województwa. Mamy niezwykle dogodne położenie geograficzne, Wasilków znajduje się na ważnych szlakach komunikacyjnych i jest świetnie skomunikowany z Białymstokiem. Dochodzi do tego stała troska o wzrost jakości usług publicznych i starania, by rosnącym potrzebom mieszkańców sprostać - zarówno w zakresie edukacji, transportu czy rozwoju infrastruktury oraz w wielu innych obszarach. Nie zapominajmy także o wyjątkowych walorach przyrodniczych i krajobrazowych całej gminy. To składa się na nasz sukces - mówi Dominika Jocz, zastępca burmistrza Wasilkowa.

Więcej mieszkańców jest także w gminach Suwałki i Łomża czy Dobrzyniewie Dużym.

- Dzieci u nas rodzi się coraz mniej, ale mieszkańców mamy coraz więcej. Spowodowane jest to oczywiście tym, że ludzie wyprowadzają się z miasta, a osiedlają się na terenach naszej gminy. Mamy doskonałe warunki socjalne, dobre szkoły, jesteśmy dobrze skomunikowani, a także ceny działek i nieruchomości są niższe niż w mieście. Przyciąga także bliskość natury - mówi Krzysztof Gwaj, zastępca wójta gminy Suwałki.

Jak zauważa dr Białous, przez najbliższe dekady będziemy zauważać wzrost liczby mieszkańców właśnie w miejscach niewiele oddalonych od większych aglomeracji. To tam w dużej mierze młodzi ludzie decydują się na zakup nieruchomości i założenie rodziny.

Poszukiwana była dyrektor szkoły zatrzymana. Trafiła do aresztu

Z policji
Agnieszka Domanowska

Policjanci z Bielska Podlaskiego zatrzymali 60-letnią Barbarę R., poszukiwaną do odbycia kary trzech lat pozbawienia wolności. Kobieta wpadła w ręce kryminalnych, którzy pojechali do szpitala wykonać tam czynności służbowe z jej synem.

Do zatrzymania doszło w poniedziałek, 2 marca. Bielscy kryminalni udali się do miejskiego szpitala w związku ze zgłoszeniem uszkodzenia ciała mężczyzny. Na miejscu zastali pokrzywdzonego i jego matkę. Rutynowe sprawdzenie danych obu osób w policyjnych systemach ujawniło, że kobieta jest poszukiwana przez sąd w Łomży.

Barbara R. przez dekadę pełniła funkcję dyrektorki nieistniejącej już policealnej szkoły w Białymstoku. W 2014 r. po zawiadomieniu złożonym przez nauczycieli z placówki, białostocka prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie. Po czteroletnim śledztwie przedstawiła kobiecie 742 zarzuty. Wśród nich znalazły się przestępstwa korupcyjne, mobbing, a także naruszenie cudzych praw autorskich.

W 2022 r. Sąd Okręgowy w Łomży skazał Barbarę R. na trzy lata więzienia i ponad 19 tys. zł grzywny. Kobieta nie stawiła się jednak w zakładzie karnym, by odbyć zasądzoną karę.

60-latka trafiła już do aresztu.

66 mln zł pożyczek mają dostać cztery szpitale na wkłady własne do projektów

Finanse
Magda Ciasnowska, PAP

66 mln zł preferencyjnych pożyczek z Podlaskiego Funduszu Rozwoju mają w 2026 r. dostać cztery podlaskie szpitale – poinformowała w środę w Białymstoku wicemarszałek województwa Wiesława Burnos. Środki mają być przeznaczone na wkłady własne do realizowanych projektów.

17,6 mln zł z tej kwoty to pieniądze dla Białostockiego Centrum Onkologii (BCO) na projekty z Krajowego Planu Odbudowy (KPO Cyfryzacja i KPO Onkologia).

Wczoraj podpisano umowę w tej sprawie. Dokument sygnowali dyrektor Białostockiego Centrum Onkologii Magdalena Borkowska oraz prezes Podlaskiego Funduszu Rozwoju Janusz Cieciórski.

Planowane inwestycje w BCO obejmują rozwój zaplecza onkologicznego, wzmocnienie diagnostyki i terapii oraz kontynuację procesu cyfryzacji placówki.

- To konkretne działania, które skracają drogę pacjenta, poprawiają koordynację leczenia i podnoszą jakość opieki zdrowotnej - mówiła dyrektor Magdalena Borkowska.

Pożyczka ta stanowi 15-procentowy wkład własny do inwestycji o łącznej wartości około 120 mln zł, na które szpital uzyskał dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy.

Jak zaznacza dyrektor BCO, dodatkowe wsparcie finansowe ma szczególne znaczenie w sytuacji, gdy Narodowy Fundusz Zdrowia nie uregulował jeszcze należności za świadczenia wykonane ponad limit.

Oferowane przez PFR wsparcie ma preferencyjne warunki.

FOT. W. WOJTKIELEWICZ

W środę w Białostockim Centrum Onkologii podpisano umowę dotyczącą udzielenia 17,6 mln zł pożyczki

- Jeśli projekty zostaną zrealizowane i rozliczone zgodnie z harmonogramem, a jesteśmy pewni, że tak będzie, to aż 95 proc. tej pożyczki może zostać umorzone - podkreślała wicemarszałek Wiesława Burnos. - Białostockie Centrum Onkologii jest szpitalem wiodącym, który dużo pozyskuje, dużo realizuje i bardzo dobrze się rozwija. Dlatego dzisiaj podpisujemy tę umowę.

Jak dodał Jacek Piorunek, członek zarządu województwa podlaskiego, zdaniem ekspertów Białostockie Centrum Onkologii to najlepszy szpital onkologiczny na wschód od Wisły.

- I ma on szansę być jednym z najlepszych tego typu ośrodków w Polsce. Inwestycje, które tu czynimy, jego rozbudowa i poziom medyczny do tego predysponują - mówił Jacek Piorunek.

W 2025 roku Białostockie Centrum Onkologii pozyskało z różnych źródeł ponad 490 mln zł na realizację projektów inwestycyjnych.

W czerwcu zakończy przedsięwzięcia finansowane z Krajowego Planu Odbudowy, a niebawem planowane jest podpisanie umowy na wsparcie z Funduszu Medycznego dotyczące budowy ośrodka Breast Cancer Unit.

Pożyczka zostanie udzielona przez PFR nie tylko Białostockiemu Centrum Onkologii, ale także szpitalom wojewódzkim w Białymstoku, Łomży oraz Suwałkach. Łącznie trafi do nich 66 mln zł.

Do tej pory Podlaski Fundusz Rozwoju wspierał przede wszystkim mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa.

- W sierpniu 2025 roku podpisaliśmy nową umowę powierzeniową i w ramach której uruchomiliśmy nowe produkty finansowe, w tym pożyczkę inwestycyjno-rozwojową, która pozwala nam wspierać także podmioty kluczowe, takie jak szpitale. Dzisiejsza umowa jest realizowana właśnie w ramach tego instrumentu - mówił Janusz Cieciórski, prezes PFR.

Podlaski Fundusz Rozwoju to spółka samorządu województwa, która zarządza środkami unijnymi pochodzącymi ze spłat wcześniejszych pożyczek realizowanych w regionie w perspektywach finansowych 2007-2013 oraz 2014-2020.

eprasa.pl c2346c9abc

Podlaska Rada Kobiet podsumowała rok działalności. I planuje kolejne inicjatywy

Białystok
opr. (R)

Ponad 40 inicjatyw, 10 patronatów i cztery duże projekty - to bilans minionego roku działalności Podlaskiej Rady Kobiet, działającej przy Marszałku Województwa Podlaskiego. Podczas wczorajszego spotkania członkinie rady podsumowały swoje działania oraz zaprezentowały wyniki pilotażowych badań dotyczących potrzeb mieszkanek regionu.

- Zrealizowałyśmy 40 różnych inicjatyw, objęłyśmy patronatem 10 wydarzeń i prowadziłyśmy cztery duże projekty. Część z nich, dzięki dużemu zainteresowaniu, jest kontynuowana - mówiła przewodnicząca rady Izabela Siemieniako.

- Dziękuję za akcję „Bezpieczna Podlasianka", w ramach której w siedmiu miejscach naszego województwa odbyły się szkolenia z samoobrony, oraz za działania na rzecz powoływania rad kobiet w regionie - podkreślał marszałek Łukasz Prokorym.

Jednym z kluczowych elementów działań rady było badanie potrzeb mieszkanek województwa w zakresie edukacji i rozwoju. Badanie zrealizował zespół pod kierunkiem dr hab. Małgorzaty Bieńkowskiej, dziekan Wydziału Socjologii UwB. Wzięło w nim udział 545 kobiet w wieku 34-54 lat, aktywnych zawodowo i społecznie. Główny wniosek? Trudności w łączeniu wielu ról społecznych i zawodowych oraz związane z tym obniżone poczucie dobrostanu psychicznego.

- Respondentki wskazywały na potrzebę wsparcia - zarówno systemowego, jak i lokalnego. Zwracały uwagę na dostęp do informacji o możliwych formach pomocy, ale też na konkretne kwestie infrastrukturalne, takie jak oświetlone ulice, bezpieczne miejsca czy przestrzenie do integracji, których szczególnie brakuje w mniejszych miejscowościach - mówiła Bieńkowska.

Wyniki badań mają zostać wykorzystane przy aktualizacji strategii rozwoju województwa.

W przyszłym tygodniu ruszy kolejna ankieta, rozszerzona m.in. o zagadnienia związane z kompetencjami reagowania w sytuacjach kryzysowych.

Przewodnicząca rady zapowiedziała kontynuację akcji „Bezpieczna Podlasianka". W kolejnych siedmiu miejscowościach województwa odbędą się zajęcia z samoobrony dla kobiet. Nowym kierunkiem działań rady jest aktywizacja sportowa kobiet.

O nadchodzących wydarzeniach artystycznych mówiła Bernarda Nikitorowicz, zapraszając na drugą edycję wystawy „Rzeczpospolita Babska". Swoje prace zaprezentuje siedem artystek z Korei Południowej i jedenaście z Polski. Wystawa odbędzie się w Operze i Filharmonii Podlaskiej. Wernisaż zaplanowano na sobotę, 7 marca, a 12 marca - oprowadzanie kuratorskie.

Już w piątek w OiFP odbędzie się siódma edycja Forum Kobiet Podlasia „Rozkwitnij na wiosnę". W programie znajdą się m.in. tematy dotyczące profilaktyki zdrowotnej. Gośćmi specjalnymi będą m.in. Urszula Dudziak oraz Dorota Szelągowska. Bilety na to wydarzenie zostały wyprzedane.

Podczas forum wręczone zostaną także Honorowe Odznaki Województwa Podlaskiego, przyznane na wniosek Podlaskiej Rady Kobiet sześciu Podlasiankom za ich działalność społeczną. Są to: Anna Narel, Jolanta Szczygieł-Rogowska, gen. Irena Doroszkiewicz, Dorota Sokołowska, Małgorzata Wenclik i Bożena Bednarek.

Chcą policzyć łosie i wilki w powiecie. Jest specjalne stanowisko radnych

Powiat białostocki
Tomasz Maleta

Radni powiatu białostockiego chcą dokładnego policzenia łosi i wilków na terenie jego szesnastu gmin. Przyjęli w tej sprawie specjalne stanowisko. Uważają, że przyroda nie może być chroniona wbrew ludziom, a wspólnie z nimi.

To jest stanowisko na zasadzie i prośby, aby władze państwowe zrobiły coś systemowo - mówił w środę wicestarosta Roman Czepe podczas konferencji prasowej, na której władze powiatu odniosły się do przyjętego przez radę powiatu na ostatniej sesji stanowiska w sprawie populacji będących pod ochroną zwierząt.

Radni powiatowi podkreślają, że w ostatnich latach przybywa przypadków ataków wilków na zwierzęta gospodarskie, a także śladów żerowania tych drapieżników w pobliżu domów, osiedli, obszarów gęsto zaludnionych na terenie powiatu białostockiego. Mieszkańcy są tymi zjawiskami zaniepokojeni. Poczucie zagrożenia, potęgowane jest m.in. pojawianiem się wilków w bezpośrednim sąsiedztwie siedzib ludzkich, w obejściach gospodarskich czy na ścieżkach rowerowych, gdzie mieszkańcy zwykli uprawiać jogging czy spacery z psami.

- Mieszkańcy chcą wiedzieć, ile wilków jest w okolicy i gdzie one konkretnie są. Żeby to było monitorowane - podkreślał Roman Czepe.

Również liczba łosi - zdaniem radnych powiatowych - prowadzi do często obserwowanego żerowania i migrowania tych dużych ssaków w bezpośrednim sąsiedztwie siedzib ludzkich. Radni zwracają uwagę, że zwierzęta często są pozbawione strachu przed człowiekiem, pojazdami mechanicznymi czy pracami w polu i w lesie. Społeczność jest zaniepokojona, na drogach na terenie powiatu białostockiego corocznie dochodzi do licznych zdarzeń, w tym wypadków na drogach.

- Sam wielokrotnie jadąc do pracy widziałem w Sienkiewiczach jak łoś stoi na środku drogi, liże sobie ten asfalt. Ludzie stoją, czekają grzecznie, aż zejdzie - mówił starosta Jan Bolesław Perkowski.

Radni wskazują, że mieszkańcy skarżą się na brak informacji o dokładnej liczbie tych zwierząt występujących w powiecie.

- To podstawowa wiedza niezbędna do monitorowania populacji, jej przekształceń oraz zadawania pytań o cel ochrony i docelową liczbę dzikich, dużych, niebezpiecznych zwierząt na obszarach o dużej gęstości zaludnienia oraz gęstej sieci drogowej - uzasadniają w stanowisku. Adresowane jest ono m.in. do Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz RDOŚ w Białymstoku. Radni proszą w nim o policzenie populacji obu gatunków na terenie powiatu białostockiego.

- Mogłyby to robić koła łowieckie, skoro liczą inną zwierzynę leśną - mówili starostowie.

Powoływali się też dane szacunkowe publikowane w „Roczniku statystycznym województwa podlaskiego" mówiące o tym, że liczba łosi w Podlaskiem wyniosła w 2015 roku 4782 sztuki, a osiem lat później 6633. Z kolei przed 11 laty populację wilków w Podlaskiem szacowano na 167, a najnowsze szacunki z grudnia 2024 roku wskazują na 290 sztuk.

- Pora podjąć działania, policzyć w końcu wilki i łosie oraz powiedzieć co mamy zrobić, by mieszkańcy, mogli się czuć bezpiecznie - mówił starosta.

AUTOREKLAMA 0011487422

ORGANIZATOR
KURIER PORANNY
GAZETA WSPÓŁCZESNA

ORGANIZATOR REGIONALNY
Podlaskie

PATRONI HONOROWI
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Stefan Krajewski
WOJEWODA PODLASKI Jacek Brzozowski
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO Łukasz Prokorym

PARTNERZY GŁÓWNI
Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa
PODRÓŻ SZEPIETOWO
METAL-FACH
EUROMILK

eprasa.pl c2346c9abc

Króliki zamarzły na tarasie. Właściciel z zarzutem

Pow. kolneński
red

Do 5 lat pozbawienia wolności grozi 34-latkowi, który znęcał się nad królikami. Mężczyzna pozostawił zwierzęta bez dostępu do pożywienia i wody. Następnie klatki wraz z 7 królikami wystawił na mróz, gdzie zamarzły.

Kolneńscy kryminalni ustalili, że jeden z mieszkańców gminy Mały Płock może znęcać się nad zwierzętami. Na miejscu mundurowi wraz z Powiatowym Lekarzem Weterynarii znaleźli klatki, w których znajdowało się 7 martwych, zamarzniętych królików. Z ustaleń policjantów wynikało, że 34-latek przez dłuższy czas pozostawił zwierzęta bez dostępu do wody oraz pożywienia. Następnie klatki z królikami wystawił na taras swojego domu, gdzie zamarzły. W rozmowie z policjantami tłumaczył, że nie miał czasu, by się nimi należycie zajmować.

Mężczyzna usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzętami ze szczególnym okrucieństwem.

„Stop Pożarom Traw". Służby apelują o rozsądek

Region
Agnieszka Domanowska, PAP

Wraz z początkiem marca Państwowa Straż Pożarna po raz kolejny uruchamia ogólnopolską kampanię „Stop Pożarom Traw". To nie przypadek - statystyki pokazują, że właśnie marzec i kwiecień to miesiące największego nasilenia pożarów wywoływanych przez nielegalne wypalanie traw.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Z apelem zwrócili się wczoraj przedstawiciele władz i służb

W 2025 roku w Polsce doszło do około 35 tys. takich pożarów. Niemal 20 tys. z nich przypadło na marzec i kwiecień. Zginęło siedem osób, 86 zostało rannych, a łączne straty finansowe przekroczyły 28 mln zł. Do ugaszenia pożarów straż pożarna zużyła 114 mln litrów wody. Spłonęło łącznie 101 km kw. powierzchni.

- Przekonujemy i apelujemy, żebyśmy po prostu byli mądrzy przed, a nie po szkodzie i odpowiedzialni przede wszystkim za przyrodę, ale także za życie i zdrowie ludzi; odpowiedzialni za zwierzęta, ale także nasze mienie i nasz dobytek, który często także ulega dewastacji ze względu na pożar - mówił wojewoda Jacek Brzozowski.

W woj. podlaskim w 2025 r. nikt nie zginął, ale osiem osób zostało poszkodowanych.

Szczególnie dotkliwe były pożary Biebrzańskiego Parku Narodowego - w 2020 roku spłonęło 5,5 tys. hektarów, a śledztwo wykazało, że przyczyną było nielegalne wypalanie traw. Podobnie było w 2025 roku. Pożar wybuchł podczas świąt wielkanocnych. Służby przez 11 dni walczyły z żywiołem. W kulminacyjnym momencie pożaru walczyło z nim 650 strażaków, a także ochotnicy, żołnierze WOT, pracownicy parku, do gaszenia użyto też samolotów, w tym dromadera Lasów Państwowych i policyjnego Black Hawka.

- Dynamika ognia podczas pożarów traw bywa bardzo intensywna - sprzyja temu nagromadzenie dużych ilości materiałów palnych, mała wilgotność powietrza i silny wiatr, który często zmienia kierunek - podkreślił st. bryg. Janusz Konrad, podlaski komendant wojewódzki PSP.

Wypalanie traw jest w Polsce nielegalne i wiąże się z poważnymi sankcjami zarówno administracyjnymi, jak i karnymi. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nakłada za ten proceder kary finansowe w postaci ograniczenia lub całkowitego odebrania dopłat bezpośrednich. Zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku insp. Mariusz Kryszkowski zaznaczył, że w przypadku wypalania traw policja prowadzi sprawy o wykroczenie bądź też w sprawie o przestępstwo z kodeksu karnego. - Grozi za to od sześciu miesięcy do ośmiu lat pozbawienia wolności. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie - do trzech lat - mówił insp. Kryszkowski. - Jeśli dojdzie już do samego zdarzenia niebezpiecznego kodeks karny przewiduje karę od roku do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Mandat nakładany przez policję może wynieść do 5 tys. zł, natomiast grzywna orzeczona przez sąd - do 30 tys. zł.

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku Tadeusz Wilczyński zwrócił uwagę, że także lasy są „ofiarą" pożarów, w ubiegłym roku na terenie RDLP w Białymstoku doszło do 57 pożarów.

Pędził 144 km/h. Stracił prawo jazdy na trzy miesiące

Pow. bielski
red

Zaledwie kilka godzin po wejściu w życie nowych przepisów kierujący Volkswagenem stracił prawo jazdy na trzy miesiące za przekroczenie prędkości poza terenem zabudowanym.

Policjanci z drogówki z Bielska Podlaskiego we wtorek tuż po godz. 9 zatrzymali Volkswagena, który pędził 144 km/h w miejscu, gdzie można jechać do 90 km/h. Przekroczył więc dopuszczalną prędkości o 54 km/h. Zgodnie z nowymi przepisami kierujący, mieszkaniec pow. bielskiego, stracił prawo jazdy na trzy miesiące. Dostał też mandat w wysokości 1500 zł, a na jego konto trafiło 13 punktów.

Nowelizacja przepisów weszła w życie 3 marca. Przewiduje obligatoryjne zatrzymanie prawa jazdy na trzy miesiące za przekroczenie prędkości o ponad 50 km/h nie tylko w terenie zabudowanym, ale też na drogach jednojezdniowych dwukierunkowych poza obszarem zabudowanym.

REKLAMA 0011480354

eprasa.pl c2346c9abc

POLSKA *i* ŚWIAT

CYFRYZACJA

– Będziemy rozwijali mObywatela, wzbogacając go o wersję europejską – zapowiedział w środę wicepremier, minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski. Dodał, że do aplikacji zostanie zaimplementowany europejski portfel tożsamości cyfrowej. Dodał, że dzięki mObywatelowi wzbogaconemu o wersję „mObywatel Europa" będzie można za granicą m.in. otworzyć konto w banku czy wynająć samochód.

Polska jest liderem europejskich rozwiązań cyfrowych. Wprowadzamy mObywatela do Europy

Krzysztof Gawkowski, minister cyfryzacji

KRÓTKO

POLITYKA

Nowy sondaż: W Sejmie znalazłoby się pięć partii

Gdyby wybory parlamentarne skończyły się takimi wynikami, jak w najnowszym sondażu, to ich zwycięzcą byłaby Koalicja Obywatelska.

Sondaż przeprowadziła pracownia IBRiS na zlecenie dziennika „Rzeczpospolita" w dniach 27 i 28 lutego 2026 r. Na najwięcej głosów wśród respondentów mogłaby liczyć Koalicja Obywatelska. Na partię tę głosować chce 30,1 proc. ankietowanych, co jest wynikiem o 0,3 punktu proc. gorszym niż w badaniu przeprowadzonym pod koniec stycznia.

Drugie miejsce zajmuje Prawo i Sprawiedliwość, na które swój głos oddałoby 22,1 proc. uczestników sondażu IBRiS – o 1,2 punktu proc. mniej niż poprzednio.

Podium uzupełnia Konfederacja – głosować na nią chce 13,8 proc. ankietowanych (wzrost o 1,2 punktu proc.). Za nią uplasowała się Konfederacja Korony Polskiej Grzegorza Brauna z wynikiem 9,2 proc. W Sejmie znalazłaby się także Lewica, na którą głos chciałoby oddać 6,8 proc.

WROCŁAW

Braun nieobecny na przesłuchaniu

Europoseł Grzegorz Braun po raz kolejny nie stawił się na przesłuchaniu w Prokuraturze Okręgowej we Wrocławiu. Miał usłyszeć sześć zarzutów, w tym dotyczący naruszenia nietykalności cielesnej lekarki Gizeli Jagielskiej. Jak poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu prok. Damian Pownuk, Braun dzień wcześniej nadesłał śledczym usprawiedliwienie swojej nieobecności. Tłumaczył ją obowiązkami związanymi z mandatem europosła.

– Jednocześnie pan Braun wskazał, w jakich terminach może się stawić w prokuraturze. W tej sytuacji to już w gestii prokuratora referenta będzie wyznaczenie nowego terminu przesłuchania – powiedział prok. Pownuk.

Ewakuacja Polaków z Bliskiego Wschodu nabiera tempa

Karolina Wrońska
Warszawa

Do tej pory 736 Polaków opuściło Egipt, a 800 Jordanię. Około 30 pozostało w Izraelu, które jeszcze będą opuszczać ten kraj – poinformował w środę szef MSZ Radosław Sikorski.

Radosław Sikorski przekazał podczas spotkania rządowego zespołu koordynacyjnego ws. Bliskiego Wschodu, że najwięcej polskich obywateli przebywających aktualnie w regionie Bliskiego Wschodu znajduje się w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

– Emiraty planują w najbliższych dniach wylot około stu samolotów swoimi liniami i zabiegamy o to, aby jak największa proporcja z nich przyleciała także do Warszawy – powiedział szef MSZ.

Poinformował również, że kończy się ewakuacja polskich obywateli z Izraela i Jordanii. – Z obu tych krajów po dobre kilkaset osób zostało wywiezione drogą lądową z pomocą naszych konsulów w jedynym przejściu granicznym w Aqaba (w Jordanii – PAP) do Egiptu.

FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Szef rządu podziękował za współpracę służbom zaangażowanym w organizację ewakuacji

Samolot medyczny

Premier Donald Tusk poinformował w środę o wysłaniu do Omanu samolotu po Polaków wymagających pomocy medycznej. Dodał, że jeśli w samolocie pozostaną wolne miejsca, możliwa będzie także ewakuacja innych obywateli.

– Rozumiem, że decyzja o wysłaniu transportu lotniczego z tym priorytetem: ludzie potrzebujący ze względu na stan zdrowia, jest już w realizacji i że w ciągu kilkunastu godzin samolot z tym medycznym priorytetem powinien w Omanie (...) wylądować – powiedział szef rządu na wstępie posiedzenie zespołu koordynacyjnego ds sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Dodał, że oczekuje na to między innymi poważnie chora Polka, która tego transportu potrzebuje.

Premier zaapelował także o elastyczność w sprawie transportu Polaków.

– Ja wiem, że nie muszę tego mówić, ale chciałbym, żeby to też wiedziała opinia publiczna. Jeśli samolot poleci po chorych, a będzie także miejsce dla zdrowych, ewakuujemy każdego, kto będzie potrzebował, w ramach możliwości – podkreślił.

Szef rządu podziękował za współpracę służbom cywilnym i wojskowym zaangażowanym w organizację ewakuacji.

Premier odniósł się do informacji, którą – jak zaznaczył – przekazał mu szef MSZ Radosław Sikorski, że ciągle dość duże grupy osób decydują się na wylot turystyczny do państw Bliskiego Wschodu. Zaznaczył, że polski rząd nie może nikomu zakazać lotu do państw objętych konfliktem lub nim zagrożonych.

– Wszystko musi wynikać ze zdrowego rozsądku ludzi. Jeśli ktoś nie musi tam lecieć, to niech tam nie leci (...). Warto mieć świadomość, że ten, kto leci dzisiaj, jutro być może będzie czekał na pomoc państwa i będzie chciał się ewakuować. Więc zwracam się do wszystkich jeszcze raz: kto nie musi, niech nie leci. Lista (tych) państw jest znana – oświadczył szef rządu.

Biura podróży zawieszają loty

Biuro podróży Itaka zawiesza do 27 marca połączenia do Abu Dhabi, Dubaju, Shardży i Dohy. Dotyczy to również wszystkich kierunków dalekodystansowych, które mają przesiadki w tych portach. Chodzi m.in. o: Malediwy, Seszele, Australię, Indie, Filipiny, Bali, Chiny, Koreę, Japonię. Jednocześnie firma pracuje nad tym, by jak najszybciej sprowadzić do Polski swoich klientów, którzy utknęli na Bliskim Wschodzie – poinformował w środę wiceprezes Itaka Holdings Piotr Henicz.

Również biuro podróży Rainbow poinformowało, że najbliższe wyjazdy z Polski do Omanu, Jordanii i Dubaju zostały odwołane. PAP

REKLAMA

0011488430

eprasa.pl c2346c9abc

Następca Chameneia będzie celem do wyeliminowania

Anna Nagel
Tel Awiw

Każdy nowy przywódca Iranu będzie celem do wyeliminowania" - ostrzegł Iran minister obrony Izraela Israel Kac. Zadeklarował, że Izrael będzie dążył do dalszego osłabienia reżimu w Teheranie.

„Każdy przywódca wyznaczony przez irański reżim terrorystyczny do dalszej realizacji planu zniszczenia Izraela, zagrażania Stanom Zjednoczonym, wolnemu światu i krajom regionu oraz uciskania narodu irańskiego będzie jednoznacznie celem do wyeliminowania" - przekazał Kac w oświadczeniu opublikowanym na portalu X.

„Nie ma znaczenia, jak się nazywa, ani gdzie się ukrywa" - zapewnił. Jak dodał, Izrael będzie kontynuował działania na rzecz osłabienia irańskiego reżimu i stworzenia warunków, które umożliwią narodowi irańskiemu przejęcie władzy - przekazał portal Times of Israel.

Szyickie władze Iranu zapowiadały likwidację Izraela. Chamenei twierdził m.in., że Izrael jest „wrzodem, który musi i będzie usunięty", a w innym przypadku dodał, że dojdzie do tego dzięki „osi oporu" (sieci proirańskich zbrojnych ugrupowań terrorystycznych na Bliskim Wschodzie - PAP).

FOT. PAP/EPA/ABEDIN TAHERKENAREH

W sobotę w amerykańsko-izraelskim ataku zginął najwyższy przywódca duchowo-polityczny Iranu Ali Chamenei. Jego następcę ma wybrać Zgromadzenie Ekspertów

Ali Chamenei, który od 1989 r. zajmował pozycję najwyższego przywódcy duchowo-politycznego Iranu, zginął 28 lutego w amerykańsko-izraelskich nalotach. Jego następcę ma wybrać Zgromadzenie Ekspertów, czyli złożony z 88 osób komitet duchownych.

Nowe naloty na cele w Iranie i Libanie

Sytuacja na Bliskim Wschodzie coraz mocniej eskaluje. Izrael przeprowadził w nocy z wtorku na środę nową falę uderzeń na cele w Iranie oraz w Libanie - przekazały w środę rano siły zbrojne tego kraju (IDF). W Teheranie zaatakowana została m.in. siedziba milicji Basidż podlegającej Korpusowi Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC).

„Celami ataku były centra dowodzenia wykorzystywane przez irański reżim do utrzymania kontroli nad całym Iranem i oceny sytuacji" - przekazały siły zbrojne Izraela.

Poinformowały, że w ramach nalotów zbombardowano obiekty należące do logistycznej jednostki irańskiej armii, wyrzutnie rakietowe i systemy obrony powietrznej. Ogółem według IDF minionej nocy zaatakowano dziesiątki celów.

Niezależnie od tego IDF oświadczyły, że od czasu, gdy w poniedziałek do konfliktu włączyła się proirańska organizacja libańska Hezbollah, wojska izraelskie zaatakowały ponad 250 celów w Libanie, w tym sto w ciągu poprzedniej doby. Jak przekazano, cele w Libanie obejmowały wysokich rangą członków organizacji terrorystycznych, wyrzutnie rakiet, składy broni oraz siedziby Hezbollahu i innych grup terrorystycznych.

Wcześniej w nocy izraelskie siły zbrojne informowały o przeprowadzeniu ataku na centrum dowodzenia Hezbollahu w rejonie miasta Nabatijja na południu Libanu, a także na inne obiekty należące do tej organizacji w tej części kraju. PAP

Kto wygra kwietniowe wybory na Węgrzech?

Anna Nagel
Budapeszt

TISZA, najważniejsza na Węgrzech partia opozycyjna, utrzymuje przewagę nad rządzącym Fideszem premiera Viktora Orbana - wynika z najnowszych sondaży przedwyborczych.

Opublikowany w środę przez dziennik „Nepszava" sondaż Instytutu Publicus wykazał, że 47 proc. zdecydowanych wyborców popiera partie TISZA, a 39 proc. Fidesz. Oznacza to spadek poparcie dla obu ugrupowań o 1 punkt procentowy od sondażu ze stycznia.

Sondaż Zavecz Research, opublikowany we wtorek przez portal 24.hu, wykazał, że TISZA zwiększyła przewagę do 12 punktów procentowych wśród zdecydowanych wyborców z 10 w styczniowym badaniu. Ugrupowanie Petera Magyara poparło 50 proc. zdecydowanych wyborców (48 proc. w styczniu), a Fidesz - 38 proc. (39 proc. w styczniu). Wśród ogółu wyborców TISZA uzyskała 38-procentowe poparcie, przy 32 proc. partii premiera Orbana.

Zavecz Research zwrócił też uwagę na to, że ok. 20 proc. respondentów stwierdziło, że nadal nie wie, na kogo zagłosuje w kwietniowych wyborach parlamentarnych.

Zavecz Research zwrócił uwagę na to, że ok. 20 proc. respondentów stwierdziło, że nadal nie wie, na kogo zagłosuje

W obu sondażach skrajnie prawicowa Mi Hazank, jako jedyna partia poza Tiszą i Fideszem, przekroczyła 5-procentowy próg wyborczy wymagany do wejścia do parlamentu.

Wybory parlamentarne na Węgrzech odbędą się 12 kwietnia.
PAP

Donald Trump uderza w europejskich sojuszników. Premier Hiszpanii odpowiada

Aleksandra Jaros, AN
Waszyngton, Madryt

Donald Trump zaatakował Wielką Brytanię i Hiszpanię, dwóch europejskich sojuszników USA, oskarżając rządy tych państw o „brak współpracy" w kwestii Iranu.

Prezydent USA Donald Trump oświadczył we wtorek, że nakazał zawieszenie handlu z Hiszpanią po tym, jak rząd Pedro Sáncheza odmówił dzień wcześniej wykorzystania baz lotniczych Rota i Morón w ofensywie przeciwko Iranowi.

Trump określił Hiszpanię jako „strasznego" sojusznika.

- Hiszpania nie ma zupełnie niczego, czego potrzebujemy, poza wspaniałymi ludźmi. Ma wspaniałych ludzi, ale nie ma wspaniałych władz - stwierdził Trump.

Wcześniej prezydent USA uderzył również w rząd Wielkiej Brytanii.

- Nie mamy tu do czynienia z Winstonem Churchillem - powiedział z dezaprobatą Trump o premierze Wielkiej Brytanii Keirze Starmerze.

Ocenił, że kraj ten nie pomógł należycie w operacji wojskowej prowadzonej przez USA i Izrael przeciw Iranowi i wypomniał, że Londyn zwlekał z zezwoleniem na użycie bazy Diego Garcia na Oceanie Indyjskim do prowadzenia ataków.

Starmer tłumaczył w poniedziałek swoją decyzję kierowaniem się interesem swojego kraju.

„Prezydent Trump wyraził swój sprzeciw wobec naszej decyzji o nieangażowaniu się w pierwsze ataki, ale moim obowiązkiem jest ocenić, co leży w interesie narodowym Wielkiej Brytanii. Właśnie to uczyniłem i podtrzymuję tę decyzję" - stwierdził.

FOT. ARNE MÜSELER / CC BY-SA 3.0

Premier Pedro Sanchez zajął stanowczą postawę

Stanowisko Hiszpanii wobec amerykańsko-izraelskiego ataku na Iran jest takie samo jak w przypadku rosyjskiej agresji na Ukrainę i w kwestii wojny w Strefie Gazy: nie dla wojny - oświadczył w środę premier Hiszpanii Pedro Sanchez.

- Nie dla łamania prawa międzynarodowego. Nie dla założenia, że świat może rozwiązywać swoje problemy wyłącznie poprzez konflikty zbrojne. I wreszcie, nie dla powtarzania błędów przeszłości. Stanowisko rządu Hiszpanii można podsumować w słowach: nie dla wojny - podkreślił szef rządu w wystąpieniu transmitowanym przez telewizję.

Po wtorkowych groźbach prezydenta Donalda Trumpa, że Stany Zjednoczone zerwą kontakty handlowe z Hiszpanią, Sanchez podkreślił, że jego kraj „nie będzie współwinny czegoś złego dla świata (wojny na Bliskim Wschodzie - PAP), tylko z obawy przed represjami ze strony niektórych (państw)".
PAP

REKLAMA 0011465072

eprasa.pl c2346c9abc

WNĘTRZA BIEL JEST MODNA, A JEDNOCZEŚNIE PONADCZASOWA. TRUDNO O LEPSZE POŁĄCZENIE W ARANŻACJI

Ten kolor ma niejeden odcień i właśnie wraca w wielkim stylu

oprac. Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Choć trendy wnętrzarskie zmieniają się niemal co sezon, kolor biały pozostaje jednym z najbardziej uniwersalnych wyborów w aranżacji przestrzeni. Dziś wraca w wielkim stylu.

FOT. 123RF.COM

Odcienie bieli są nie tylko modne, ale także ponadczasowe.

Wybór białej kolorystyki to świadoma decyzja o stworzeniu tła, które nie narzuca stylu, lecz daje ogromną swobodę aranżacyjną. Biel uspokaja zmysły, porządkuje przestrzeń i pozwala łatwo wprowadzać zmiany bez konieczności generalnych remontów.

O tym, że biel jest na topie, świadczy m.in. wybór amerykańskiego Instytutu Koloru Pantone - kolorem roku 2026, został właśnie przyjemny, lekko kremowy odcień bieli, nazwany Cloud Dancer. Ma się kojarzyć z lekkością barwy chmur w pogodny dzień i idealnie wpisuje się w wykorzystanie bieli we wnętrzach.

Jednak do wyboru masz więcej odcieni bieli, a ich paleta jest określana jako off-white. Na co zwrócić uwagę, wybierając odcień bieli, jak ją wykorzystać i jaki rodzaj farby wybrać, podpowiadają eksperci Polskiego Związku Producentów Farb i Klejów.

Idealny wybór do współczesnych wnętrz

Jedną z największych zalet bieli jest jej zdolność do optycznego powiększania przestrzeni. W niewielkich mieszkaniach lub pomieszczeniach z ograniczonym dostępem do światła naturalnego jasne ściany potrafią diametralnie zmienić odbiór wnętrza.

W 2026 roku coraz silniejszy będzie trend quiet luxury , czyli tak zwanego cichego luksusu. To styl, w którym elegancja wynika z jakości materiałów, proporcji i światła, a nie z nadmiaru dekoracji. Biel idealnie wpisuje się w tę estetykę - jest neutralna, ponadczasowa i pozwala wyeksponować formę mebli, detale architektoniczne oraz naturalne faktury.

Światło zmienia odcień bieli

Kolor biały reaguje na światło niczym kameleon. W pomieszczeniach skierowanych na północ lub wschód dominuje chłodniejsze światło dzienne, które może potęgować wrażenie surowości. W takich wnętrzach lepiej sprawdzają się ciepłe odcienie off-white z domieszką kremu lub beżu.

Z kolei pokoje z ekspozycją południową i zachodnią są silniej nasłonecznione, a światło ma cieplejszy charakter. Tutaj dobrze prezentują się chłodniejsze, bardziej „czyste" biele, które zachowują świeżość nawet przy intensywnym nasłonecznieniu.

Na odbiór koloru wpływa również sztuczne oświetlenie. Żarówki o temperaturze barwowej 2700-3000 kelwinów budują przytulny klimat i dobrze współgrają z ciepłymi bielami. Natomiast światło neutralne i chłodne, powyżej 4000 kelwinów, podkreśla nowoczesny charakter wnętrz i lepiej komponuje się z chłodniejszymi tonacjami. Dlatego przed ostatecznym wyborem warto przetestować próbki farb w różnych częściach mieszkania i obserwować je o różnych porach dnia.

Jaką farbę wybrać?

Odcień to tylko jeden z elementów, które decydują o efekcie końcowym. Równie istotne są właściwości samej farby.

Farby ceramiczne tworzą bardzo trwałą powłokę, odporną na plamy i intensywne szorowanie, dlatego doskonale sprawdzają się w korytarzach, kuchniach czy pokojach dziecięcych.

Farby lateksowe o podwyższonej odporności na wilgoć są dobrym wyborem do łazienek i kuchni. Z kolei produkty akrylowe, łatwe w aplikacji i dobrze kryjące, często stosuje się na dużych powierzchniach, takich jak sufity czy ściany w salonie.

W przypadku sufitów warto rozważyć białe farby antyrefleksyjne, które ograniczają odbicia światła, maskują drobne niedoskonałości i zapobiegają powstawaniu smug.

Równie ważny jest stopień połysku. Matowa powłoka niweluje nierówności, natomiast satynowa odbija więcej światła i optycznie powiększa przestrzeń, ale wymaga idealnie gładkiego podłoża.

Tak ożywisz białe wnętrze

W nowoczesnych aranżacjach biel coraz rzadziej pełni rolę głównego bohatera. Częściej staje się subtelnym tłem, które podkreśla inne elementy wystroju. Kluczem jest warstwowość, czyli tak zwana „biel na bieli". Zamiast jednolitej powierzchni stosuje się różne faktury i materiały: len, wełnę, jasne drewno, kamień czy strukturalne tynki.

Kolorystycznie biel świetnie łączy się z barwami ziemi: oliwkową zielenią, terakotą, ciepłymi brązami czy musztardą. Elegancji dodają detale z ciemnego trawertynu, matowego marmuru oraz naturalnego drewna o wyraźnym usłojeniu. Coraz częściej pojawiają się też akcenty w tonacji transformative teal, czyli na pograniczu zieleni i błękitu, które ożywiają przestrzeń, zachowując jej lekkość.

Światło, zarówno naturalne, jak i inteligentnie sterowane, sprawia, że biel staje się kolorem dynamicznym - zmiennym w ciągu dnia i budującym nastrój wnętrza.

Inwestycja w ponadczasowość

Białe wnętrza dają ogromną elastyczność aranżacyjną. Pozwalają łatwo zmieniać dodatki, tekstylia czy meble, bez konieczności kosztownych remontów. Dzięki nowoczesnym farbom ściany są nie tylko estetyczne, ale również trwałe i odporne na codzienne użytkowanie.

Biel to synonim przestronności, harmonii i elegancji. Odpowiednio dobrana nie jest nudna, lecz staje się doskonałym tłem dla indywidualnego stylu życia - spokojnym, funkcjonalnym i zawsze aktualnym.

Wiosenna, domowa dekoracja, która zawsze się udaje

Katarzyna Laszczak
redakcja@regiodom.pl

Hiacynty to teraz jedne z najpopularniejszych kwiatów doniczkowych. Warto kupić je do domu i wprowadzić wiosenny nastrój. Wystarczy naprawdę niewiele, żeby pięknie wyglądały.

Hiacynty najczęściej sprzedawane są jako pojedyncze rośliny, czasem w zestawach po kilka cebul w jednej doniczce. W kwiaciarniach trafimy zwykle na wersje dekoracyjne, w marketach - na proste, produkcyjne doniczki. Najlepiej kupować okazy, które jeszcze nie rozkwitły. Pęd kwiatowy powinien dopiero wychodzić spomiędzy liści - wtedy mamy pewność, że roślina będzie kwitła długo już w domu.

Zwróć uwagę na:

- pąki - nie mogą być zaschnięte,
- cebulę - powinna być jędrna, bez plam, pleśni i uszkodzeń,
- liście - zdrowe, zielone, bez oznak gnicia.

Podpowiedź: małe produkcyjne doniczki: białe, różowe lub niebieskie wskazują kolor kwiatów.

Warto pamiętać, że zapach hiacyntów jest bardzo wyrazisty. W małych pomieszczeniach lepiej nie przesadzać z liczbą roślin, a szczególnie unikać ustawiania ich tuż przy łóżku czy w pokoju dziecka.

Tak zadbaj o hiacynta

Hiacynty nie są wymagające i świetnie sprawdzą się nawet u osób bez doświadczenia z roślinami. Co wystarczy zrobić? Ustaw roślinę w jasnym miejscu, najlepiej blisko okna, ale unikaj bezpośredniego sąsiedztwa grzejącego kaloryfera, bo im chłodniej, tym dłużej będzie kwitła. Najczęstszy błąd w uprawie hiacynta to nadmiar wody. Ziemia powinna być lekko wilgotna, ale nigdy mokra. W małych doniczkach podlewanie zwykle wystarczy na jeden-dwa dni.

Zawsze wylewaj nadmiar wody z podstawki lub osłonki. Jeśli cebula będzie stała w wilgoci, szybko zacznie gnić, a roślina zmarnieje.

Hiacynt w szkle to efektowna alternatywa

Hiacynty można uprawiać nie tylko w ziemi, ale także w wodzie. W szkle prezentują się bardzo dekoracyjnie, bo widać zarówno cebulę, jak i system korzeniowy. Taką dekorację zrobisz samodzielnie.

Wyjmij hiacynta z doniczki i delikatnie opłucz korzenie z ziemi. Umieść go w naczyniu z wodą tak, aby cebula nie dotykała lustra wody, zanurzone powinny być tylko korzenie (najlepiej sprawdzają się wazony z przewężeniem lub naczynia z warstwą kamyków na dnie). Wodę należy wymieniać co dwa dni, a roślinę ustawić w jasnym i raczej chłodnym miejscu.

Ile kosztują hiacynty?

Hiacynty należą do stosunkowo tanich kwiatów sezonowych. Pojedyncza roślina w prostej doniczce do kupienia w markecie kosztuje zwykle około 5-8 złotych. Kompozycje z kilku cebul są droższe, podobnie jak hiacynty w ozdobnych osłonkach czy gotowych dekoracjach, gdzie cena może być wyższa o kilka lub kilkanaście złotych. W kwiaciarniach trzeba zapłacić kilkadziesiąt złotych.

eprasa.pl c2346c9abc

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Od tzw. nadziaka, zwanego ongi także obuszkiem, lepiej było trzymać się jak najdalej – **str. 10**

Leon hr. Szptycki i jego czaple. Ekodramy zdarzały się już w dwudziestoleciu międzywojennym – **str. 11**

ZA TYDZIEŃ

Jan Zumbach: bohater, najemnik, przemytnik
Spośród pilotów Dywizjonu 303 to właśnie Zumbachowi najtrudniej było się rozstać z wojennym ryzykiem i bojową adrenaliną.

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Nie wierz mu, Susan, on kłamie...

Do księgarń trafiają właśnie „Morderstwa w Marble Hall" Anthony'ego Horowitza (wyd. Rebis). Redaktorka Susan Ryeland wikła się w kolejną skomplikowaną aferę kryminalną. Eliot Crace, wnuk Miriam Crace, zmarłej przed dwudziestu laty najpoczytniejszej autorki książek dla dzieci, wierzy, że babka została otruta. Gdy zdradza Susan, że tożsamość jej zabójcy ukrył w powstającej powieści, ta już wie, że znów wpadła w tarapaty.
ls

W KINACH

Powrót do Frankensteina

Jutro do kin wgramoli się ponownie Frankenstein w filmie (i według scenariusza) Maggie Gyllenhaal – „Panna młoda!". Jesteśmy tym razem w Chicago, są lata 30. XX w. Samotny i przez to sfrustrowany potwór prosi doktora Euphroniusa o pomoc w stworzeniu towarzyszki. Ożywiają więc zamordowaną kobietę, no i zaczynają się kłopoty. W rolach głównych Jessie Buckley i Christian Bale.
bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Dibdinie

W szybkim tempie zbliża się rocznica urodzin Michaela Dibdina (ur. 21 marca 1947 r., zm. 30 marca 2007 r.) – popularnego ongiś angielskiego autora kryminałów. Najbardziej znane są jego powieści z dreszczykiem z cyklu o detektywie Aureliu Zenie, których akcja toczy się we Włoszech, penetrując przy okazji zakamarki rzeczywistości tego społeczeństwa. W 2002 roku poznański Rebis pierwszy wydał jego powieść „Cosi Fan Tutti".
mg

„Pod Paragrafem", magazyn kryminalno-historyczny, nr 196. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskała, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Obława krakowskiej policji na wyjątkowo przebiegłego kasiarza

Rynek i Sukiennice w Krakowie. To tutaj było najwięcej policyjnych patroli. Oblicza się, że w południowej części Rzeczpospolitej, wraz z Krakowem, w latach międzywojennych popełniono więcej przestępstw (o około 60 procent) niż w części północnej – wraz aglomeracją warszawską

Paweł Stachnik
redakcja@polskatimes.pl

W kwietniu 1932 roku policja stoczyła w Krakowie godzinną walkę ogniową z groźnym przestępcą. W użyciu były pistolety, pancerze, tarcze, a nawet granaty z gazem łzawiącym.

Ta historia zaczęła się 23 marca. Około godziny 19.45 uwagę przechodniów i policjantów na Rynku Głównym zwrócił odgłos trzech wystrzałów w Sukiennicach. Zaniepokojeni funkcjonariusze pobiegli w stronę budynku, a za nimi, jak to zwykle bywa, podążyła grupka ciekawskich. W tym samym czasie na odchodzącej od Rynku ul. Szczepańskiej zatrzymano elegancko ubranego mężczyznę.

Wyciągnął rewolwer

Wśród tłumu gapiów odprowadzono go na pobliski I posterunek, a tam sprawa zaczęła się wyjaśniać. Otóż chwilę wcześniej patrolującemu Rynek posterunkowemu Jurkowskiemu jakiś przechodzień zwrócił uwagę, że do ustępu w Sukiennicach wszedł w towarzystwie jeszcze jednego osobnika poszukiwany przez policję groźny przestępca Franciszek Kulka. Posterunkowy podążył więc do Sukiennic w celu wylegitymowania dwóch jegomościów. Gdy zażądał od podejrzanych dokumentów, jeden z nich wyjął je z kieszeni, drugi natomiast znienacka wyciągnął rewolwer i trzy razy strzelił do posterunkowego. Następnie obydwaj zbiegli w stronę ul. Szczepańskiej.

O dziwo, Jurkowski wyszedł ze zdarzenia bez szwanku. Wprawdzie strzelający do niego nie mógł chybić z tak bliskiej odległości, ale policjant miał na sobie dwa kożuchy i bluzę. Wszystkie trzy kule utkwiły w nich, nie drasnąwszy nawet posterunkowego.

To włamywacz

Przy zatrzymanym na ul. Szczepańskiej mężczyźnie znaleziono legitymację na nazwisko Jan Lenart, a także rozmaite zapiski, w których nazwisko to się powtarzało. Przesłuchiwany potwierdził, że nazywa się Lenart i że pochodzi z Lublina. Zaprzeczył natomiast, jakoby to on strzelał do posterunkowego. Tymczasem o niecodziennych wydarzeniach poinformowano prokuraturę, starostę grodzkiego i władze wojewódzkie.

Lenarta aresztowano. Przesłuchali go komendant miejski policji Gustaw Ułaszewski i szef wojewódzkiego urzędu śledczego Strzelecki. Udało im się ustalić, że zatrzymany to włamywacz, który ze wspólnikiem Kulką dokonał w ostatnim czasie szeregu przestępstw w Krakowie. Za Kulką wdrożono natychmiast poszukiwania.

Kilka dni później do Krakowa przyjechał pewien posterunkowy z Lublina, który nieco wcześniej – podczas legitymowania podejrzanego osobnika – także został postrzelony.

Ciąg dalszy na str. 10

eprasa.pl c2346c9abc

Mariusz Grabowski

Z DALEKA OD NADZIAKA

Od tzw. nadziaka, zwanego też wśród panów braci obuszkiem, broni używanej w dawnej Rzeczypospolitej, lepiej było trzymać się z daleka. Wyrządzane przezeń uszczerbki na zdrowiu bywały bowiem spektakularne.

Nie dla cywilów!

Nadziaki były wielce popularne wśród polskiej szlachty, która stosowała je obok wszelkiego rodzaju czekanów jako laski. Jednak częste użycie tej broni do krwawego rozstrzygania sporów, szczególnie podczas sejmików, spowodowało wydanie przez sejm zakazów stosowania nadziaków przez cywilów.

Oprócz zastosowania bojowego, nadziaki miały również funkcje praktyczne i służyły za narzędzie przydatne do rąbania gałęzi na ognisko i do różnych potrzeb w podróży. Zygmunt Gloger w „Encyklopedii staropolskiej" wywodził nadziak i czekan od średniowiecznej siekiery bojowej.

Nadziaki, szczególnie bogato zdobione w XVII wieku, często były oznaką dowódców chorągwi, czyli poruczników i rotmistrzów.

Uchwyt i gałka

Jarosław Godlewski, autor hasła „nadziak", na stronie Muzeum Wojska Polskiego pisze uczenie: „Składa się z żeleźca i trzonka. Żeleziec długości 18 cm. Dziób nadziaka czwórgranny zakończony ostro, obuszek właściwy kwadratowy o wymiarach 3 cm x 3 cm (...). Pod częścią ośmiogranną znajduje się uchwyt długości 10 cm i pokryty aksamitem karmazynowym. (...) Uchwyt zakończony jest gałką żelazną o średnicy około 5 cm, na niej umieszczona mniejsza gałka ośmiogranna o średnicy około 1,5 cm".

„Obuchem w piersi"

Wspomniany Gloger precyzuje zaś: „Obuch, czekan i nadziak były to zatem pokrewne sobie rodzaje broni, tem się jednak różniące, że gdy czekan i nadziak miały kształty z obczyzny naśladowane, to obuchy robili domorośli kowale do użytku najpraktyczniejszego, bo nie tylko za podparcie jako laska, ale w drodze służyły za siekierę (...) w bitwie służyły ostrzem, a w gniewie odwrotną stroną ostrza, dającą właściwą nazwę obuchowi, a pochodzącą od wyrazów: »ob-usze«.

Jak Chryzostom Pasek pisze w swoich pamiętnikach: „»Obuchem w piersi - padł«. Był to zatem cios ciężki, choć nie krwawy, tłómaczący wyrażenie językowe »pod obuchem«, czyli pod grozą ciosu".

Od lewej: nadziak z XVII w., obuszek z wieku XVIII i nadziak z tego samego okresu (Muzeum WP w Warszawie)

POLICJI SIĘ NIE LUBI TO ONA JEST MONOPOLEM PAŃSTWA NA PRZEMOC

Obława krakowskiej policji na wyjątkowo przebiegłego kasiarza

Ciąg dalszy ze str. 9

Kula przebiła policjantowi kość czołową i utkwiła nad prawym okiem, pozbawiając go na jakiś czas wzroku. Ponieważ zachodziło podejrzenie, iż sprawcą postrzelenia był właśnie Lenart, zarządzono konfrontację. Nie dała ona jednak rezultatu - policjant nie rozpoznał w Lenarcie złoczyńcy, który go zranił.

Przy Lenarcie, prócz dokumentów, znaleziono także rewolwer. Broń razem z pociskami wyjętymi z kożucha Jurkowskiego wysłano do Warszawy celem badania laboratoryjnego. Wkrótce okazało się jednak, że kul, które trafiły w grube odzienie posterunkowego w Sukiennicach, nie wystrzelono z broni zatrzymanego mężczyzny.

Obstawili okna

Krakowska policja prowadziła tymczasem poszukiwania wspólnika Lenarta, Franciszka Kulki, którego zidentyfikowano jako groźnego kasiarza. Cywilni wywiadowcy krążyli po mieście, próbując namierzyć przestępcę. Uruchomili też swoich informatorów, którzy mieli w przestępczym środowisku dyskretnie zasięgnąć języka. Wszystkie te starania przyniosły efekt. W środę, 20 kwietnia po południu, wywiadowcy otrzymali wiadomość, że Kulka ukrywa się przy ul. Bogdana Zaleskiego 38 na Olszy, za osiedlem zwanym „oficerskim".

O godz. 16 wywiadowcy zażądali od komendy miejskiej wysłania pomocy. Do akcji wyjechało natychmiast samochodem sześciu posterunkowych. Szybko dotarli pod dom przy ul. Zaleskiego i dwóch uzbrojonych funkcjonariuszy weszło do suteren budynku, w których mieściły się cztery pomieszczenia mieszkalne i pralnia. Pozostali policjanci obstawili wszystkie okna.

Gdy dwaj policjanci wkroczyli do suteren, posypał się na nich grad kul. Na szczęście wszystkie odbijały się od pancerzy ochronnych, które przezornie założyli. Sami też otworzyli ogień do bandyty. Podczas tej kanonady Kulka został ranny w ręce, ale zdołał schronić się w pralni, zamykając za sobą drzwi.

Kulka bez wyjścia

W tej sytuacji oblegający budynek zażądali od centrali dalszej pomocy. Wkrótce na miejsce przybyło kolejnym autem dwunastu policjantów wyposażonych w granaty łzawiące i maski przeciwgazowe. Z suteren budynku usunięto mieszkańców i funkcjonariusze wrzucili do środka granaty gazowe (nazywane wówczas „bombami gazowemi"), a sami w maskach na twarzach weszli do środka. Sprawnie wyważyli drzwi do pralni, gdzie ukrył się Kulka. Zastali bandytę w pozycji siedzącej, niedającego już oznak życia. Kulka, widząc, że znalazł się w sytuacji bez wyjścia, „dobił się sam strzałem rewolwerowym skierowanym w głowę".

Akcja została zakończona, a na miejsce przybył naczelnik wydziału śledczego, nadkomisarz Polak, z całym zespołem śledczych. „Niezwykła walka gazowa z bandytami ściągnęła ogromne rzesze gapiów, gromadzących się na miejscu wypadku do późnego wieczora" - relacjonował „Ilustrowany Kurjer Codzienny".

eprasa.pl c2346c9abc

Oddział Rezerwy Policji Państwowej (tzw. RPP) przeznaczony do tłumienia zamieszek i używany w „sytuacjach trudnych"

Po opisanym wcześniej incydencie w Sukiennicach Kulka zaczął się ukrywać. Przez kilka tygodni skutecznie umykał policyjnemu pościgowi. Wreszcie 20 kwietnia około godziny 10 rano pojawił się w mieszkaniu swojej znajomej Janiny Basiowej, mieszkającej w suterenach przy ul. Zaleskiego 38. Chciał tam wypocząć po trudach ucieczki, ale powiadomieni przez swoje źródła wywiadowcy obstawili dom i zwrócili się o pomoc do policji mundurowej.

Godzinna palba

Około godziny 16 uzbrojeni mundurowi wkroczyli na podworzec, lecz Kulka dostrzegł ich przez okno. Wybiegł z mieszkania i skierował się na drugą stronę domu, do pralni. Były tam w sumie cztery mieszkania i wspomniana pralnia - wszystko połączone wąskim korytarzem. Atak policji okazał się utrudniony, bo przez wąskie przejście mogło się jednocześnie przecisnąć nie więcej niż dwóch funkcjonariuszy.

Gdy dwaj policjanci weszli do środka, bandyta otworzył do nich ogień z rewolweru. Ostrzał był tak gwałtowny, że obława musiała się wycofać. Na dół wysłano następnie kolejnych dwóch posterunkowych, osłoniętych pancerzami i tarczami.

Strzelanina rozpoczęła się około pół do piątej i trwała z przerwami blisko godzinę. Gdy wreszcie Kulka przestał strzelać, również policjanci przerwali ogień. Wówczas z głębi pralni dobiegł ich odgłos jednego jeszcze wystrzału. Ranny w nogę i rękę bandyta pozbawił się życia, ale policjanci jeszcze o tym nie wiedzieli, a nagła cisza mogła być tylko podstępem. Dlatego wrzucili przez otwór okienny kilka granatów łzawiących, a następnie weszli do środka. Tam zastali opartego o zlew Kulkę. Był martwy. Zgon przestępcy potwierdził przybyły niebawem lekarz pogotowia ratunkowego. Zabity miał 30 lat.

Oto prewencja

Tu konieczna jest historyczna dygresja. W okresie międzywojennym formacją przeznaczoną do zwalczania zamieszek i demonstracji ulicznych była Rezerwa Policji Państwowej (RPP). Pierwsze jednostki rezerwy powstały w 1923 roku po masowych wystąpieniach robotników, m.in. po zamieszkach krakowskich 1923 r.

Zgodnie z zarządzeniem oddziały rezerwowe miały mieć charakter kompanii szkolnych, odbywających normalne szkolenie niższych funkcjonariuszy Policji Państwowej, a jednocześnie gotowe do działań w każdej chwili. Kompanie miały liczyć 60 osób, a ze względu na ich szczególny charakter każda kompania miała posiadać całkowity polowy ekwipunek.

W skład ekwipunku oddziałów Rezerwy Policji Państwowej wchodziły: hełmy francuskie wz. 15, później Stahlhelm (austriacki wz. 17). i hełm wz. 31, metalowe pancerze chroniące tors i metalowe tarcze, pałki policyjne, karabiny (z bagnetami). Warszawskie jednostki rezerwy dysponowały armatką wodną(nazywaną w tamtych czasach „tankiem wodnym") produkowaną w Zakładach Mechanicznych „Ursus".

Nie byli szanowani

„Jak w swej pracy magisterskiej „Policja Państwowa w Krakowie w latach 1919--1939" (obronionej w 2015 r. na Wydziale Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego) napisał jej autor Łukasz Chrobak: „Policja Państwowa w Krakowie istniała w latach 1919-1939. Przez pierwszy rok niepodległości powstawały różne formacje bezpieczeństwa publicznego. Gdy już okres kształtowania się policji został zakończony, pojawiły się kolejne problemy administracyjne, zaopatrzeniowe, personalne. Szczególnie brak wysoko wykwalifikowanych policjantów był odczuwalny do końca II RP. Liczba oficerów policji była nieproporcjonalna w stosunku do szeregowych policjantów. Policjanci nie cieszyli się jednak szacunkiem obywateli, co często dawało o sobie znać podczas służb prewencyjnych na ulicach Krakowa. Niejednokrotnie dochodziło do użycia broni palnej, jak w roku 1923 i 1936".

W CZASIE DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO POLICJA PAŃSTWOWA WYKORZYSTYWANA BYŁA DO TŁUMIENIA DEMONSTRACJI I STRAJKÓW CHŁOPSKICH

„Kurjer" donosi

Wróćmy do wydarzeń z wiosny 1932 roku. „Policjanci, którzy poszli na pierwszy ogień, nazywają się Jurek i Nowacki. Na pancerzach, któremi byli osłonięci, a przede wszystkiem na pancerzu Nowackiego widnieją ślady kul bandyty. Przez parę następnych godzin wejście do suteren było uniemożliwione przez wydobywający się stamtąd gaz. Przeprowadzająca rewizję policja wchodziła do wnętrza w maskach gazowych" - relacjonował na drugi dzień „Ilustrowany Kurjer Codzienny".

Prasa podkreślała, że podczas kanonady we wszystkich mieszkaniach sutereny znajdowali się lokatorzy. Niektóre opróżniono przez okna, „w jednym jednak jakiś zdrowy młodzian spał w najlepsze jak zabity, nie słysząc uporczywej strzelaniny, która nie potrafiła go obudzić. Był niesłychanie zdumiony, kiedy następnie dobijano się do niego do drzwi i do mieszkania wszedł ajent policyjny" - pisał „IKC". „Dom, w którym rozegrała się niezwykła walka z bandytą, otaczały olbrzymie tłumy publiczności, komentując zajście do późnej nocy" - dodawał „Czas".

W śledztwie zrekonstruowano wydarzenia. Bandyta oddał kilkanaście strzałów, a policjanci znaleźli w sumie kilkadziesiąt łusek nabojów wystrzelonych zarówno przez oblężonego, jak i oblegających. Ściany i sufit pralni były wręcz poorane kulami. „Przy bandycie znaleziono automatyczny pistolet, z którego strzelał. Musiał on jednak mieć jeszcze drugi rewolwer, ponieważ wśród kilkudziesięciu nabojów, które znaleziono w jego kieszeniach, znajdowały się naboje różnego kalibru, a między innemi naboje do pistoletu parabellum, z którego Kulka strzelał właśnie do policjanta w Sukiennicach" - donosiła prasa.

Później okazało się, że Kulka miał dwa duże pistolety (choć w relacjach prasowych pisano przeważnie, że to rewolwery) marki Frommer i Hiszpan oraz trzeci, mniejszy, marki Melior, a także większą ilość amunicji.

Przestępcza przeszłość

Schronienia w domu przy ul. Zaleskiego udzielili Kulce znajomi: niejaki Bernard Baś, 32-letni robotnik, oraz jego 22-letnia żona Jadwiga, robotnica. Gdy Kulka odpoczywał w mieszkaniu, na straży stał teść Basia, 49-letni wyrobnik Stanisław Sowa. Całą trójkę aresztowano za udzielanie pomocy przestępcy. Ponadto rewizja w mieszkaniu Basiów pozwoliła odkryć skład skradzionych przez Kulkę przedmiotów, zaś w różnych zakamarkach suteren znaleziono narzędzia służące do otwierania kas pancernych.

Franciszek Kulka miał bogatą przestępczą przeszłość. Do Krakowa przyjechał z Lublina. Dokonał tu dużego włamania do siedziby dyrekcji robót publicznych oraz do biur firmy Automotor przy ul. Felicjanek.

Oprócz zamachu na posterunkowego Jurkowskiego w Sukiennicach Kulka miał też na sumieniu strzały do funkcjonariusza z IV komisariatu (kilka miesięcy wcześniej). Groził mu za to sąd doraźny, ale koniec końców - jak wiemy - sam wymierzył sobie karę.

KARTKA Z KALENDARZA/EKOPITAWAL II RP

Czaple to rodzina ptaków z rzędu pelikanowych. Najpopularniejsze z nich to czaple siwe (Ardea cinerea)

Leon hr. Szeptycki z Przyłbic i jego czaple

W „Merkuryuszu Polskim Ordynaryjnym", jednym z najbardziej politycznie i obyczajowo antysystemowych pism II Rzeczypospolitej (nr 21 z 6 czerwca 1937 r.), znajdziemy niezwykły tekst. Dowodzący, że kwestie ekologiczne nie są wcale dzisiejszych fenomenem, ale były aktualne także wiek temu. Redaktorem, który puścił tekst na łamy, był Julian Babiński (1990-1943), monarchista, a później - w czasie okupacji niemieckiej - członek konspiracyjnej „Unii" Jerzego Brauna.

Tekst wart jest uwagi również ze względu na osobę jego bohatera - Leona Józefa Marii hr. Szeptyckiego (1877-1939) - arystokraty, społecznika i szambelana papieskiego. Już po agresji Sowietów w 1939 r. on i jego małżonka, Jadwiga z Szembeków, zostali zamordowani przez NKWD w rodzinnych Przyłbicach niedaleko Lwowa.

„Do rąk własnych JWPana LEONA Hr. SZEPTYCKIEGO w Przyłbicach (pow. jaworowski).

Wychodzi w Krakowie »Kwartalny Biuletyn Informacyjny« poświęcony sprawom ochrony przyrody. W tem zacnem lecz niedość rozpowszechnionem wydawnictwie znajdujemy notatkę poświęconą osobie JW Pana Hrabiego.

Tytuł notatki brzmi: »Zniszczenie czapliska w Przyłbicach«. Po przeczytaniu kilku pierwszych zdań, opisujących upadek jedynego bodaj w Polsce zakątka, gdzie gromadnie lęgły się czaple, byliśmy pewni, że przyczynili się do tego ludzie złej woli, że kto jak kto, ale dziedzic na Przyłbicach starał się zapobiec zubożeniu naszej fauny. Niestety, przebieg wypadków był inny.

Według biuletynu czaplisko przyłbickie „stanowiło prawdziwą osobliwość przyrodniczą. Czaple gnieździły się gromadnie na starych sosnach. Czaplisko to uległo ostatniej zimy zniszczeniu przez wycięcie lasu w odnośnym oddziele".

Dalej dowiadujemy się, że lwowski komitet ochrony przyrody interweniował w województwie, które zwracało się do JW Pana z prośbą o wyłączenie od wyrębu tej części lasu, w której gnieździ-ły się czaple. Cóż, kiedy zabiegi te nie odniosły skutku. Jak powiada biuletyn, z administracji dóbr Przyłbice nadeszła odpowiedź,
że wycięcie drzew było przewidziane w planie gospodarczym.

Stało się, drzew już nie ma. I nie ma już czapliska. Być może ptaki te przeniosły się do innych krajów, bardziej gościnnych. Tego, co nie da się odrobić, nie będziemy tu roztrząsali. Ale krzywda pozostanie krzywdą, gdyż ze zniszczeniem czapliska w Przyłbicach znikł romantyczny zakątek Polski. Poprzestaniemy więc na zanotowaniu faktów. A na zakończenie dodamy epizod z własnych wspomnień.

W roku 1932, podczas pobytu w Epinalu, wpadł nam w oko afisz tej (mniej więcej) treści: »Wycieczka autokarowa do La Schlucht - Największa osobliwość Alzacji - Przejazd w obie strony 90 franków«. Wyłożyliśmy 90 franków, pojechaliśmy do La Schlucht. I cóż nam pokazano? Pokazano nam gniazdo z bocianami, jedno z ostatnich, jakie się zachowały na 550.926 kilometrach kwadratowych Republiki Francuskiej. Szkoda, że JW Pan nie należał do grona uczestników wycieczki".

opr. stanmajer

eprasa.pl c2346c9abc

NIEZBĘDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje Bożenna Elwira Piskała

Komisarz Lewandowska na tropie
W spokojnej dzielnicy dochodzi do brutalnego morderstwa – w domu Henryka Zielińskiego Łucja Adamczewska i Mateusz Jasiński odnajdują zmasakrowane ciało, a brat właściciela nieruchomości, Aleksander, znika bez śladu.
Żaneta Górecka, „Nieudane doręczenie", wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

Czy te pożary były przypadkowe?
W Adamowie, pośród sielskich łąk i pól, rozegrała się tragedia. Cała rodzina – młodzi rodzice z dziećmi – zginęła w pożarze, który strawił ich dom na nowym osiedlu. Czy to makabryczny przypadek, że sto lat wcześniej spłonęła tu cała wieś?
Anna Klejzerowicz, „Osiedle odmieńców", wyd. Purple Book, Warszawa 2026, cena 49,90 zł

Genialni bohaterowie Agathy Christie
Śladem skandalicznych romansów i zbrodni z miłości ruszają Herkules Poirot, panna Marple, Tommy i Tuppence oraz inni wielbiciele intryg kryminalnych. Odrzucając fałszywe tropy i nie dając się zwieść pozorom, rozwiązują zagadki, w których początek tragedii dały… czułe słówka.
Agatha Christie, „Miłość aż po grób", wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł

Sieciowa miłość z konsekwencjami
Anna na jednym z portali randkowych trafia na profil Michała i jej serce na moment zamiera. Ten intrygujący opis, ten rozbrajający uśmiech – wystarczyła chwila wahania, by podjąć decyzję, która zaważyła na jej życiu. Zaczął się koszmar.
Angelika Szymkowiak, „Fatalne dopasowanie", wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 39,90 zł

Czy to musiało się wydarzyć?
Życie Hanki, niezależnej kobiety z podwarszawskiego Karczewa, toczyło się w rytmie warczących silników i zapachu smarów. Jednak sielanka, budowana z mozołem przez lata, legła w gruzach w jednej chwili, gdy jej księgowa została brutalnie zamordowana.
Agnieszka Kępkowicz, „Stąd do jutra",wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 54,90 zł

Jak zacząć życie od początku…
Gdy poznajemy Liliannę, stoi na dachu szpitala, zdeterminowana, by zakończyć swoje cierpienie. Nagle otrzymuje propozycję, która dosłownie zmienia wszystko. To nie jest jednak zwykła oferta – to pakt z losem, szansa na odnalezienie prawdziwego sensu życia.
Justyna Spandel, „Powiedz mi prawdę", wyd. Nocą, Warszawa 2026, cena 51,90 zł

Co robić, gdy w sieć wplątuje się stara, zepsuta lalka?!

To miał być spokojny, rodzinny wypad na ryby, okazja do rozmowy matki i córki. Niespodziewanie jednak wyjazd przeobraził się w koszmar, który odmienił ich życie na zawsze.

„Wiatr zmienił kierunek i smród ropy z hałaśliwego silnika niósł się nad pokładem małej łodzi rybackiej. Omal nie wykończył Dísy. Naciągnęła na nos kołnierz swetra, żeby słodkawym zapachem płynu do prania wełny zneutralizować trujące opary. Ale pozostałym pasażerom smród najwyraźniej nie przeszkadzał. Rósa, jedenastoletnia córka Dísy, stała oparta o krawędź nadburcia razem z Frikkim, właścicielem łodzi, wpatrzona w miejsce na powierzchni wody, w którym zanurzyła się sieć. Dísa wolała nie odchodzić od sterówki, ponieważ czuła się pewniej oparta plecami o stabilną bryłę. Starała się sprawiać wrażenie, że nie ma to nic wspólnego z chorobą morską ani strachem przed zatonięciem, ale wiedziała, że Frikki ją przejrzał. Chociaż nie komentował, ciągle zerkał na nią przez ramię i miał zatroskaną minę. Rósa niczego nie zauważyła. Była jeszcze zbyt mała, żeby psuć sobie zabawę zmartwieniami, zwłaszcza że nieczęsto trafiały jej się takie przygody.

Dísa też kiedyś wiodła beztroskie życie, ale już od dawna nie umiała wykrzesać z siebie dziecinnej radości. Zamiast cieszyć się chwilą - smakiem soli na wargach i wiatrem we włosach - potrafiła myśleć tylko o śmierci w lodowatych głębinach.

Zmusiła się do odpędzenia czarnych myśli. Los nie mógł szykować grobu w wodzie dla niej ani jej córki. Nie po tym, co zaszło przed laty. Byłby to zbyt wielki zbieg okoliczności. Skupiła się na tym, co ją otacza. Gdy przeniosła wzrok na horyzont, widziała tylko wielką, szarą taflę oceanu, która niemal zupełnie zlewała się z zachmurzonym niebem. Spojrzała więc do góry i patrzyła, jak mewy cierpliwie krążą nad łodzią, obserwując ludzi niezrażonych marnym rezultatem wcześniejszego połowu. W sieci znaleźli tylko dwie tasze i kilka małych rybek. Najpierw łowili na wędkę, dopóki linka nie zaplątała się o jakąś niewidoczną przeszkodę pod wodą. Frikki próbował ją uwolnić, ale poddał się po kilku próbach i musiał ją odciąć. Wówczas zaproponował, żeby razem z Rósą zarzucili sieć, ale zmiana metody niewiele dała.

Niewykluczone, że winę ponosiła Dísa, bo to ona błagała Frikkiego, żeby nie odpływał za daleko od brzegu. Gdyby łódź zatonęła, to nawet przy tej odległości ona i jej córka raczej by nie przeżyły, ale Dísa oszukiwała się, że mogłyby dopłynąć do lądu, Rósa dzięki kamizelce ratunkowej, a ona dzięki lekcjom pływania w szkole. Tyle że jedyna kamizelka ratunkowa na pokładzie najlepsze czasy miała już za sobą: była brudna, toporna i nie wyglądało na to, żeby mogła utrzymać kogokolwiek na powierzchni wody. Dísa skarciła się za te myśli. Wiedziała, że niewiele je dzieli od ataku paniki, a wówczas zacznie wrzeszczeć, żeby Frikki natychmiast zawracał na ląd.

- Mamo! Coś jest w sieci! - Rósa odwróciła się do matki podekscytowana. Szara wełniana czapka skrywająca niesforne włosy córki miała ten sam kolor co ponure niebo i złudzenie optyczne usunęło znad twarzy czubek jej głowy. Odziane w dżinsowe spodnie nogi wyglądały wręcz komicznie patykowato pod brudną i zbyt obszerną kamizelką, ręce zaś wydawały się nieproporcjonalnie grube w rozdętych rękawach kurtki. Ale jak na prawdziwego rybaka przystało, Rósa nie przejmowała się własnym wyglądem. - To może być łosoś.

Dísa odpowiedziała córce uśmiechem, nie chcąc rozwiewać jej nierealistycznych nadziei. Odkąd kilka dni wcześniej dziewczynka po raz pierwszy usłyszała o tej wyprawie, jej historie o spodziewanym połowie stawały się coraz bardziej fantastyczne. Zaczęła od łupacza, który miał wystarczyć na raz do garnka, a skończyła na takiej ilości homarów, że wystarczyłoby na ucztę dla mamy, dziadków oraz wszystkich koleżanek ze szkoły. No i oczywiście Frikkiego - w tych opowieściach nie mogło zabraknąć kapitana, chociaż jej córka prawie go nie znała. Rósie zawsze zależało na tym, żeby w każdej sytuacji postępować właściwie. Od maleńkości wyróżniała się słodyczą i dobrocią. Była bardzo kochanym dzieckiem, a jednak Dísa wciąż się martwiła o jej przyszłość. Zamartwianie się to w końcu jej specjalność. Wiedziała, że cechy, które ma Rósa, nie są nadmiernie cenione w dzisiejszym świecie. Dísa obawiała się, że życie przeżuje jej córkę i wypluje resztki. Winiła za to ich sytuację rodzinną: dorastająca bez ojca dziewczynka potrzebowała pewności siebie, której Dísa nie potrafiła w niej wzbudzić.

Właśnie dlatego się zgodziła, gdy Frikki zaproponował, że zabierze je obydwie na łódź rybacką, która należała do niego, jego brata i ojca. Z myślą o córce

YRSA SIGURÐARDÓTTIR

Islandzka pisarka i inżynier (pracowała m.in. przy budowie tamy Karahnjukur), autorka powieści kryminalnych oraz książek dla dzieci. W 2011 r. otrzymała za powieść „Pamiętam cię" nagrodę Blóðdropinn.

Dísa stłumiła swój strach, ale też miała nadzieję, że dzięki tej wyprawie Rósa nieco się wzmocni, a jeśli nie, to przynajmniej spędzi trochę czasu na świeżym powietrzu. Choć powszechnie narzekano, że coraz mniej dzieci czyta, Rósa ciągle siedziała z nosem w książce. Oczywiście książki są dobre, a nawet niezbędne, ale życia nie można szukać tylko między okładkami. Dzieci muszą też zbierać własne doświadczenia, a przynajmniej tak uważała Dísa. Nie chciała, żeby jej córka skończyła tak jak ona, dręczona strachem przed rzeczami, które inni ludzie kwitują wzruszeniem ramion.

Frikki też się odwrócił i posłał jej uśmiech. W odróżnieniu od Rósy stał z gołą głową i wiatr targał jego kręcone włosy, ale mu to nie przeszkadzało. I na świeżym powietrzu i jako kapitan łodzi był w swoim żywiole. Czuł się tu o wiele lepiej niż w urzędzie, w którym oboje pracowali: Dísa zajmowała się rejestracją pojazdów mechanicznych, a Frikki wydawał licencje na połów. Nie było to szczególnie ekscytujące zajęcie, nie dawało też większej satysfakcji, ale Dísie jako samotnej matce odpowiadały godziny pracy. Nigdy jednak nie odkryła, dlaczego Frikki wybrał akurat taką karierę zawodową. Ilekroć wpadała na niego w bufecie, nie miała wrażenia, żeby promieniał zadowoleniem. W biurze był zawsze niezdarny, rozkojarzony i nieporadny w kontaktach towarzyskich, ale tu, na morzu, wszystko przychodziło mu naturalnie, a ruchy miał pewne i precyzyjne. Wydawał się odważny i męski. Może dlatego zaprosił ją na pokład swojej łodzi, a gdy powiedziała, że nie znajdzie nikogo do opieki nad Rósą, zaproponował, by zabrała córkę ze sobą. Musiał zdawać sobie sprawę, że na morzu zrobi lepsze wrażenie niż w kawiarni, otoczony łatwo tłukącymi się filiżankami i chwiejnymi stolikami. A Dísa nie miała wątpliwości, że mu na niej zależało.

- Nie podejdziesz zobaczyć, mamo? - zachęcała Rósa.

- Oczywiście, że tak - odpowiedziała z udawanym entuzjazmem, przewidując, że Rósę czeka kolejne rozczarowanie. Obawiała się, że na prośbę córki będzie musiała przyrządzić niewymiarowe ryby, które pływały w starym, poobijanym pojemniku na pokładzie. Odpychając się od ścianki sterówki, niepewnie podeszła do burty, stanęła obok córki, kurczowo ściskając reling, i zerknęła w dół na niebieską linę, która znikała w głębinach. Niespokojne morze niechętnie oddawało swoje skarby i Frikki, który wyciągał sieć ręcznie, musiał zdwoić wysiłki.

Wreszcie sieć wynurzyła się na powierzchnię, Frikki wciągnął ją na pokład i z hukiem upuścił. Nie wyglądała tak płasko jak poprzednim razem, ale chociaż wybrzuszenie było całkiem spore, to nie wiło się jak ryba, więc Dísa zaczęła się zastanawiać, czy to możliwe, że wyłowili z morza kamień. Gdy jednak uważniej się przyjrzała, serce stanęło jej w gardle. Mogłaby przysiąc, że między sznurkami dostrzegła małą rękę, nie większą niż ręka niemowlęcia. Mocno przycisnęła do siebie Rósę, zanim dziewczynka zdążyła się pochylić nad siecią.

- Frikki, co to jest, do cholery? - Dísa nie mogła spać poprzedniej nocy dręczona serią przerażających myśli: że utonie, że mewa narobi jej na głowę, że dostanie choroby morskiej albo straci palec w zębatce wyciągarki, albo wciągnie ją śruba napędowa, albo zginie zmiażdżona między burtą a nabrzeżem, albo wieloryb wywróci łódź do góry dnem… Ale to, że złapią w sieć niemowlę, nie pojawiło się nawet w najczarniejszych scenariuszach.

Zmarszczone brwi Frikkiego nie rozwiały jej obaw. Nie wypuszczała z objęć Rósy, która próbowała się wyrwać, żeby sprawdzić, co wyłowili (…)".

Yrsa Sigurðardóttir, „Diabelska lalka", wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 54,90 zł

eprasa.pl c2346c9abc

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
reklama.bialystok@polskapress.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, os. Białostoczek, 50m^2, Ip, ladne, balkon, niedrogo 780-021-546

BIAŁYSTOK, os. Białostoczek, kawalerka -niedrogo 780-021-546

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, Białostoczek, mieszkanie/lokal, parter, 100m^2 lub część do wynajęcia 780-021-546

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweren" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

Praca

ZATRUDNIĘ

MURARZA i pomocnika budowlanego z zamieszkaniem, tel. 600738387.

MURARZY, cieśli, zbrojarzy, 503-878-869

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CIEKNĄCE rynny, dachy, kominy, naprawy, 797-513-715.

REMONTY i wykończenia wnętrz 604-364-270

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

PORZĄDKOWE

PRANIE tapicerki i dywanów. Czyszczenie u klienta. Tel. 518-786-343

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń. **Bez wychodzenia z domu.**

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA
aktualne z całej Polski **przetargi**
nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011488313

OBWIESZCZENIE STAROSTY POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO

z dnia 5.03.2026 r.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49, art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. z 2025 r., poz. 1691) Starosta Powiatu Białostockiego zawiadamia, że na wniosek **(AR.6740.3.27.2025) Burmistrza Choroszczy**, złożony w dniu 5.12.2025 r., skorygowany i uzupełniony po postanowieniu w dniu 2.03.2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej **rozbudowę i przebudowę drogi gminnej – ulicy Spokojnej w Klepaczach, gm. Choroszcz, wraz z budową i przebudową niezbędnej infrastruktury technicznej** na działkach o nr geod.: 292/11, 328/3, 292/60, 292/59, 654, 651, 577, 291/34, 291/48, 292/11, 3/1, 287/6, 289/5, 289/7, 292/75, 291/66, 291/64, 291/62, 292/73, 292/71, 293/5 - **obręb 0010 Klepacze, jedn. ewid. gm. Choroszcz. Działki do ograniczonego sposobu korzystania z nieruchomości: obręb 0010 Klepacze, jedn. ewid. gm. Choroszcz:** nr geod.: 293/6, 292/70, 292/72, 292/58, 292/57, 286/51, 579 – pod przebudowę przyłączy sieci energetycznej; nr geod.: 692/3, 692/2, 692/1, 291/54, 291/49, 291/36, 291/35, 289/8 – pod przebudowę zjazdów zwykłych; nr geod.: 291/63, 292/74 – pod przebudowę zjazdu zwykłego, pod przebudowę przyłączy sieci energetycznej; nr geod.: 289/6, 653 – pod przebudowę zjazdu zwykłego, pod budowę dojścia do posesji; nr geod.: 9/1, 286/47 – pod przebudowę zjazdu zwykłego, pod przebudowę sieci energetycznej; nr geod.: 287/7 – pod przebudowę sieci energetycznej; nr geod.: 286/50 – pod przebudowę zjazdu zwykłego, pod budowę dojścia dla pieszych, pod przebudowę przyłącza sieci energetycznej; nr geod.: 577, 655, 662, 672, 676, 15/2 – pod budowę sieci kanalizacji deszczowej. Zakres robót budowlanych, zgodnie z załączonym projektem budowlanym obejmuje następujące roboty: budowę nawierzchni jezdni i poboczy, budowę chodników, przebudowę zjazdów, przebudowę skrzyżowania, wycinkę kolidujących z inwestycją drzew i krzewów, budowę sieci oświetleniowej, przebudowę sieci energetycznej, budowę kanału technologicznego, przebudowę sieci telekomunikacyjnej, przebudowę sieci wodociągowej, budowę sieci kanalizacji deszczowej. **Z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości: obręb 0010 Klepacze, jedn. ewid. gm. Choroszcz:** nr geod. 287/1 na działki nr **287/6** i 287/7, nr geod. 289/3 na działki nr **289/5** i 289/6, nr geod. 289/4 na działki nr **289/7** i 289/8, nr geod. 292/7 na działki nr **292/75** i 292/74, nr geod. 291/22 na działki nr **291/66** i 291/67, nr geod. 291/2 na działki nr **291/64** i 291/65, nr geod. 291/1 na działki nr **291/62** i 291/63, nr geod. 292/6 na działki nr **292/73** i 292/72, nr geod. 292/5 na działki nr **292/71** i 292/70, nr geod. 293/4 na działki nr **293/5** i 293/6. **Działki przewidziane do włączenia w pas drogi gminnej:** nr geod.: 287/6, 289/5, 289/7, 292/75, 291/66, 291/64, 291/62, 292/73, 292/71, 293/5, 291/34, 291/48 – obręb 0010 Klepacze, jedn. ewid. gm. Choroszcz.

Zawiadomienie i doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w prasie i na tablicy ogłoszeń w siedzibie gminy, tj. od dnia **5.03.2026 r.** do dnia **19.03.2026 r.** W terminie do dnia **26.03.2026 r.** w Starostwie Powiatowym w Białymstoku w Wydziale Architektury, ul. Borsucza 2 w Białymstoku, strony mogą zapoznać się z aktami sprawy **wyłącznie** po uprzednim umówieniu konkretnego terminu wizyty telefonicznie pod numerem 85 740 39 25.

REKLAMA 0011488934

Wójt Gminy Trzcianne
ul. Wojska Polskiego 10
19-104 Trzcianne
GKOŚ.6721.1.2024

Trzcianne, 3 marca 2026 r.

OGŁOSZENIE

O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH DOTYCZĄCYCH PROJEKTU PLANU OGÓLNEGO GMINY TRZCIANNE

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 oraz art. 8e, 8h, 8i, 8j ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) w związku z art. 52 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 pkt 2-5, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz w związku z Uchwałą Nr IV/34/24 Rady Gminy Trzcianne z dnia 31 lipca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania planu ogólnego Gminy Trzcianne

zawiadamiam
o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego Gminy Trzcianne wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny będzie na stronie internetowej urzędu https://trzcianne.pl/ oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: https://bip-ugtrzcianne.wrotapodlasia.pl/plan-ogolny-gminy/etap-konsultacji-spolecznych. html oraz w siedzibie Urzędu Gminy Trzcianne, ul. Wojska Polskiego 10, 19-104 Trzcianne przez cały okres trwania konsultacji społecznych.

Konsultacje społeczne prowadzone będą **od 11 marca do 10 kwietnia 2026 r**. i zgodnie z art. 8i ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym obejmą: zbieranie uwag, spotkanie otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do projektu należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie: https://bip-ugtrzcianne.wrotapodlasia.pl/plan-ogolny-gminy/etap-konsultacji-spolecznych.html

Uwagi na wyżej wskazanym formularzu należy składać w formie papierowej, na adres: Urząd Gminy Trzcianne, ul. Wojska Polskiego 10, 19-104 Trzcianne, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: trzcianne@trzcianne.pl, adres elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP: /ugtrzcianne/skrytka lub adres do E-doręczeń: AE:PL-92303-51626-JTJBG-19, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **10 kwietnia 2026 r**.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją projektu aktu planowania przestrzennego dla wszystkich zainteresowanych odbędzie się w dniu **20 marca 2026 r. o godz. 15:30** w Gminnym Ośrodku Kultury w Trzciannem, ul. Wojska Polskiego 10, 19-104 Trzcianne.

Dyżur projektanta odbędzie się w dniu **25 marca 2026 r. w godz. od 16:30** w Gminnym Ośrodku Kultury w Trzciannem, ul. Wojska Polskiego 10, 19-104 Trzcianne.

Wójt
Ewa Piekutowska

REKLAMA 0011489282

INFORMACJA BURMISTRZA WASILKOWA

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) informuję, że na tablicy Urzędu Miejskiego w Wasilkowie oraz na stronie www.bip.wasilkow.pl umieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży, oznaczonej numerem geodezyjnym 6101/1 o pow. 0,5038 ha, położonej w obrębie Wasilków, gm. Wasilków – przetarg nieograniczony.

REKLAMA 0011489101

WÓJT GMINY NAREW

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zmianami) **informuje**, że na tablicy ogłoszeń w lokalu Urzędu Gminy w Narwi, ul. Mickiewicza 101, został wywieszony na okres 21 dni, tj. **od dnia 6 marca 2026 r. do 26 marca 2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym** w obrębie wsi:

- Narew – część działki nr 1669.

Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Narwi, ul. Mickiewicza 101, tel. 85 681 67 55, lub bip.narew.wrotapodlasia.pl.

Wójt Gminy
Aneta Leonowicz

REKLAMA 0011488933

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zachęta”

w Białymstoku

ogłasza

przetarg nieograniczony na wymianę 2 dźwigów osobowych oraz przebudowę zespołów wejściowych

wraz z usługą całodobowego pogotowia technicznego obejmującą likwidacje awarii, konserwację i remonty w budynkach wysokich będących w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta” w Białystoku położonych przy ul. Mieszka I 11 kl. V oraz Towarowej 8A kl. II.

Szczegółowe informacje na stronie www.smzacheta.pl w zakładce ogłoszenia i przetargi oraz pod nr tel. 605 411 705.

REKLAMA 0011488006

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Budowlani”
w Białymstoku,
ul. Świętego Jerzego 8

ogłasza przetarg ofertowy na roboty remontowe:

1. remont klatek schodowych,
2. dostawa i montaż wiat śmietnikowych,
3. dostawa i montaż szlabanu,
4. remont balkonów z wymianą posadzek,
5. wymiana lamp oświetlenia wewnętrznego,
6. wymiana oświetlenia zewnętrznego wraz ze słupami,
7. remont elewacji budynku,
8. wymiana pokrycia dachowego.

Specyfikacje robót można pobrać w Spółdzielni od dnia 6.03.2026 r. w godz. 8.00-14.00.

Informacje o przetargu można uzyskać w Spółdzielni, tel. 85 66 33 037. Oferty należy składać w terminie do 27.03.2026 r. do godz. 15.00 w sekretariacie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega prawo do unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyn oraz możliwość zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek zgłoszonej oferty.

Oferty nie będą zwracane.

eprasa.pl c2346c9abc

Chciałam poczuć w sobie nową energię. Zrobić coś, czego nikt się po mnie nie spodziewa, nawet ja sama

Magdalena Boczarska na Instagramie o tym, dlaczego zdecydowała się na występ w „Tańcu z gwiazdami” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Michał Wiśniewski przemyślał swą łazienkę
Piosenkarz znów pokazał kulisy swojego domu. Tym razem zaprosił fanów do łazienki. Dzięki temu wiemy, że marmur na jej ścianach połączono z ciepłym drewnem. Duże lustra i minimalistyczne wyposażenie podkreślają przestronność pomieszczenia, a designerskie lampy pokazują, że każdy element był starannie przemyślany.

Agnieszka Dygant dba o siebie
Aktorka zaprzecza, jakoby majstrowała przy twarzy. Dygant przekonuje, że sekretem jej młodzieńczej aparycji jest odpowiednia pielęgnacja.
– Robię wszystko to, co robią kobiety, żeby dobrze wyglądać – powiedziała „Super Expressowi”. I dodała: – Ja dbam o siebie. Im jestem starsza, tym dbam bardziej.

Marcelina Zawadzka jest gotowa, żeby jechać
Celebrytka pozostaje w Dubaju. W rozmowie z fanami wyjaśniła swą decyzję. „Jesteśmy w domu, w którym jest dosyć bezpiecznie. Przygarnęliśmy osoby, które miały gorszą sytuację. Pomagamy i opiekujemy się nimi, jest u nas też więcej dzieci” – napisała na Instagramie. I dodała: „Wolę mieć wodę, być u siebie. (...) Słuchamy poleceń rządu i bliskich. (...) Jesteśmy spakowani, mamy torbę z jedzeniem, wodę, dodatkowe paliwo w aucie, jesteśmy gotowi, żeby jechać”.
(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Świadek
Stopklatka, 20:00
Amiszka Rachel Lapp wyrusza w podróż do Baltimore. Jej kilkuletni syn jest świadkiem zabójstwa w dworcowej toalecie. Ofiarą jest policjant, a jedyną osobą, która może zidentyfikować sprawcę – Samuel.

Kac Vegas
TVN 7, 21:00
Czterech kolegów wyrusza do Las Vegas, by świętować wieczór kawalerski jednego z nich. Rano budzą się w hotelu z ogromnym kacem i uświadamiają sobie, że niczego nie pamiętają, a pan młody zniknął.

2012
Super Polsat, 21:00
Pisarz Jackson Curtis przez przypadek wpada na trop rządowego projektu stworzonego na wypadek kataklizmu, który ma wkrótce nadejść. Postanawia za wszelką cenę uratować rodzinę.

Nasz nowy dom
Polsat, 21:30
26. sezon to jeszcze więcej spotkań, silniejsza obecność lokalnych społeczności i rekordowa liczba wspólnych wydarzeń z widzami. W 1. odcinku nowej serii poznamy Ulę i Arkadiusza. Odziedziczyli stary dom, ale marzenie o remoncie zniweczyła poważna choroba genetyczna dzieci. Cała rodzina gnieździ się w jednym pokoju. Ekipa programu pomoże odmienić jej los.

KRZYŻÓWKA NR 35

Poziomo:
3) film sensacyjny na podstawie powieści Dana Browna,
10) zakładka na spódnicy,
11) używa języka migowego,
12) podniośle o firmamencie,
14) pańska na pstrym koniu jeździ,
15) film z rolą Marilyn Monroe,
16) jadalne narządy wewnętrzne zwierzyny łownej,
19) ubiega się o względy kobiety, zalotnik,
23) mebel ustawiany w kącie mieszkania,
27) irlandzki muzyk, lider grupy U2,
28) afrykańska roślina dyniowata, tykwa,
29) pismo skierowane do władz,
30) kryje i naprawia dachy,
33) dodatek do szampana,
37) zamożny człowiek, milioner,
38) państwo w Ameryce Północnej,
39) warzywo na surówkę,
40) owoc dostarczający kopry,
41) potrawa z piekarnika.

Pionowo:
1) cywilna, akcyjna lub komandytowa,
2) powiatowe lub wojewódzkie,
3) mebel dla mało licznej partii,
4) surowiec dla stolarza,
5) … MacGraw, aktorka z filmu „Love Story”,
6) komediowy serial z rolą Agnieszki Dygant,
7) forma rozliczeń bezgotówkowych,
8) szeregowiec w dawnym wojsku polskim,
9) komedia kryminalna Juliusza Machulskiego,
13) narząd z tęczówką i siatkówką,
17) azjatycki pojazd dwukołowy,
18) opiekun kopalni, karzeł,
20) drobne, kuliste cukierki,
21) Amazonka lub Bystrzyca,
22) ptak z rzędu blaszkodziobych,
24) piękny, rasowy wierzchowiec,
25) „studzienny” ptak jak dźwig,
26) stan w USA z Górami Skalistymi,
30) w wojsku gra na werblu,
31) stolica i największe miasto Rwandy,
32) Zawisza Czarny z Garbowa,
34) mała dróżka parkowa,
35) owad pasożytniczy,
36) bunt szlachty przeciw królowi.

AUTOPROMOCJA 0110987265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
85 875 07 30

ROZWIĄZANIE NR 34

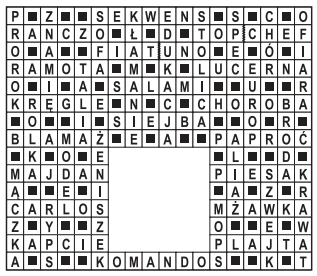

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie sięgniesz po nowe cele. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę i jasność planów.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo dnia pozwoli uporządkować finanse. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że życzliwy gest wzmocni ważną relację.
Baran (21.03 - 19.04)
Ciekawa wiadomość rozbudzi ambicje. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by wykorzystać energię na twórcze działania.
Byk (20.04 - 20.05)
Wsparcie bliskich doda ci sił. Horoskop dzienny zapowiada, że domowe sprawy nabiorą harmonii i ciepłego rytmu. Poczujesz satysfakcję.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma przyciągnie sprzymierzeńców. Horoskop na dziś mówi, że odważna decyzja otworzy przed tobą nowe drzwi do rozwoju.
Rak (22.06 - 22.07)
Będziesz dzisiaj ostatnią deską ratunku dla kogoś z grona znajomych. Horoskop dzienny na czwartek radzi postępować delikatnie.
Lew (23.07 - 22.08)
Dyplomacja pomoże załagodzić spór. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie wróży, że niespodziewane spotkanie odmieni plany na lepsze.
Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek, więc zaufaj przeczuciom w ważnej sprawie. Horoskop na dziś mówi, że dobrze na tym wyjdziesz.
Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm doda ci odwagi, a spontaniczna decyzja przyniesie ekscytującą przygodę. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wiele osiągniesz.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja w działaniu zaowocuje uznaniem. Horoskop dzienny zapowiada, że cierpliwość przyspieszy efekty twoich działań.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywny pomysł zyska aprobatę, a szczera rozmowa oczyści atmosferę wokół ciebie. Horoskop na dziś mówi, że czeka cię udany dzień.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wrażliwość stanie się twoim atutem, a artystyczna inspiracja pozwoli wyrazić skryte marzenia.

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Redaktor naczelny **Tomasz Dworzańczyk,**
Z-ca redaktora naczelnego **Dorota Naumczyk-Kruszewska,**
Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Elżbieta Dźwigaj,**
Dyrektor marketingu oddziału **Ewa Szmarowska**

Redakcja ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 74 89 610,
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl,
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26, 16-001, Ignatki

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci lub www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl c2346c9abc

SKOKI NARCIARSKIE RUSZAJĄ MISTRZOSTWA ŚWIATA JUNIORÓW. KACPER TOMASIAK WIELKIM FAWORYTEM

Wiara w Boga pomaga mu w sporcie. No to fruwaj...

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Już dzisiaj potrójny medalista niedawno zakończonych XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich - Kacper Tomasiak wystartuje na mistrzostwach świata juniorów. Oto, co nam powiedział tuż przed startem.

Zaraz po wywalczeniu trzech medali miałeś mnóstwo obowiązków. Znalazłeś czas, by choć przez chwilę nacieszyć się z najbliższymi z osiągniętych sukcesów?
Na razie nie było czasu. Muszę przyznać, że w środku wszystko bardzo przeżywałem, ale na zewnątrz nie okazywałem. Wiem, że jestem przeciwieństwem chociażby Philippa Raimunda, który jest bardzo ekspresyjny, zarówno po sukcesach, jak i niepowodzeniach. Ja z kolei, zarówno dobrych, ale też złych emocji nie pokazuję.

Zdajesz sobie sprawę, że twoje życie całkowicie się zmieni?
Jeszcze chyba nie do końca. Co prawda po igrzyskach już z pewnymi doświadczeniami się spotkałem, ale nie na aż tak dużą skalę, jak dzieje się to obecnie. Chyba jeszcze nie na wszystko jestem przygotowany.

Cała otoczka, której teraz doświadczasz, zdążyła cię już trochę zmęczyć?
Nie ukrywam, że trochę tak. Mieliśmy jednak taki plan z trenerami, aby wszystkie pozasportowe aktywności szybko załatwić i później mieć trochę wolnego, by odpocząć.

Czego po igrzyskach olimpijskich dowiedziałeś się więcej o sobie samym?
Aż tak bardzo nad tym się nie zastanawiałem, ale na pewno wiem, że w skokach narciarskich wszystko jest możliwe. Igrzyska utwierdziły mnie w przekonaniu, że droga, którą idę, jest dobra.

Dzięki trzem medalom igrzysk na twoje konto wpłynie bardzo dużo gotówki, bo łącznie z tokenami, blisko 2 000 000 złotych od PKOl, a także ponad 530 000 złotych z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Od sponsora otrzymałeś mieszkanie w Warszawie, a wkrótce pojawią się zapewne nowe kontrakty reklamowe. Masz już plan, jak wykorzystać te pieniądze?
Jeszcze się nad tym dłużej nie zastanawiałem, ale prawdopodobnie przeznaczę je na mieszkania. W sporcie często jest tak, że pieniądze szybko się kończą, jeżeli brakuje formy lub z powodów niezależnych od nas przestaniemy na nim zarabiać. Postaram się zabezpieczyć, bo później różnie może być.

W czwartek wystąpisz w konkursie indywidualnym, a w sobotę w drużynowym podczas mistrzostw świata juniorów w Lillehammer. Jakie masz cele przed tymi zawodami?
Tak na dobrą sprawę, chcę zdobyć medal. Nie narzucam sobie presji, że to może być złoto, ale będę się starał oddawać jak najlepsze skoki. Wtedy jestem pewien, że dobre wyniki same przyjdą.

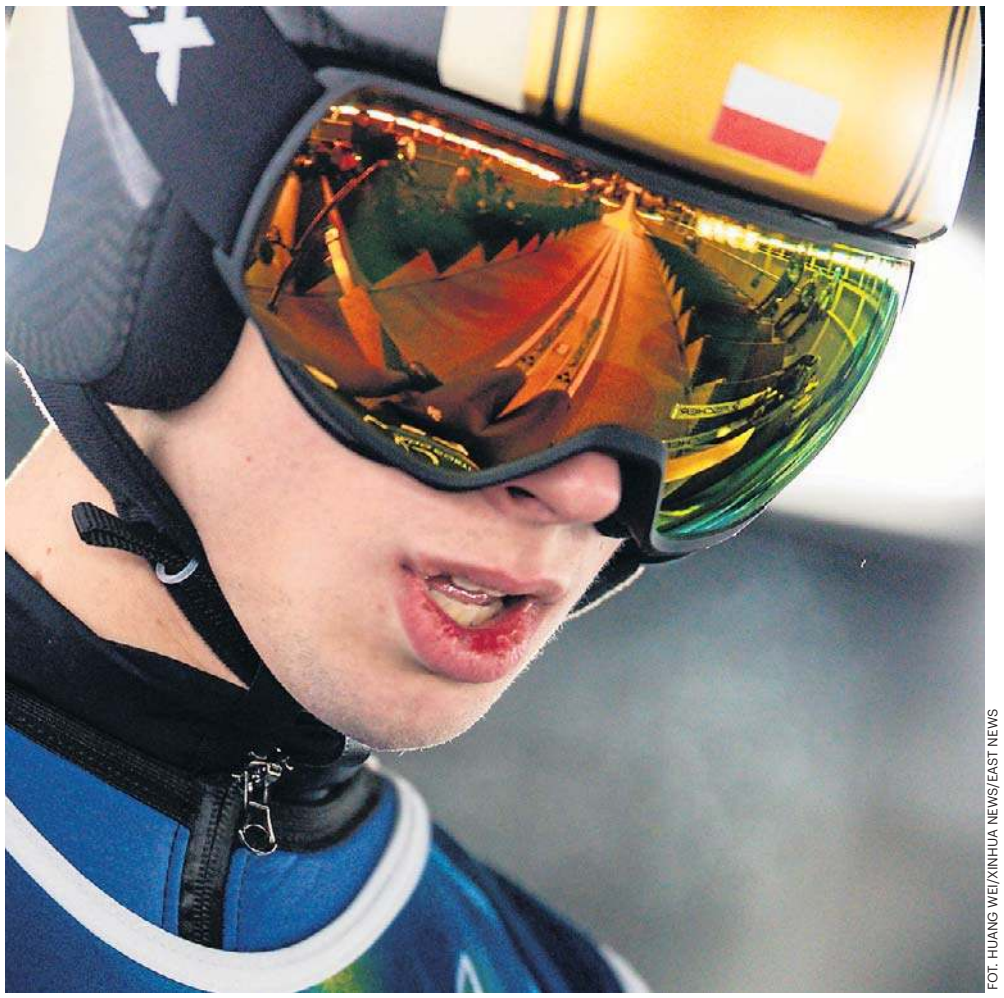
FOT. HUANG WEI/XINHUA NEWS/EAST NEWS

W kompleksie skoczni Lysgårdsbakken w Lillehammer Kacper Tomasiak będzie z pewnością jednym z głównych kandydatów do medali mistrzostw świata juniorów

Myślisz powoli o sezonie 2026/2027 i o tym, aby na jego koniec zająć miejsce na przykład w czołowej „piątce" klasyfikacji generalnej Pucharu Świata?
Takie myśli się pojawiają, ale tylko na chwilę. Może być tak, że będę dominował w konkursach i je wygrywał, ale też mogę nie kwalifikować się do drugiej serii. Postaram się skupić na okresie przygotowawczym, aby wykonać pracę jak najlepiej, a wtedy jak już mówiłem, wyniki przyjdą.

W ubiegłym sezonie do startów przygotowywał cię Wojciech Topór, potem w kadrze A przejął Maciej Maciusiak. Jest taka możliwość, że w okresie przygotowawczym trener Topór ponownie będzie z tobą współpracował?
Nie wiem, jak to będzie wyglądać, kto i gdzie konkretnie przydzielony zostanie do pracy z poszczególnymi kadrami, więc trudno jest mi odpowiedzieć na to pytanie.

Twój brat Konrad prezentuje się coraz lepiej. Za 4 lata w konkursie duetów zobaczymy rodzeństwo Tomasiaków?
To byłoby coś pięknego, ale nie wiadomo, czy ja lub mój brat w ogóle wystąpimy na igrzyskach. To bardzo długi czas, dużo może się zmienić w zaledwie jednym sezonie. Byłoby to miłe, zarówno dla mnie, jak i brata, ale nie będziemy się nad tym skupiać. Myślę, że wtedy to by się nie udało.

Twoja służba liturgiczna to już etap zamknięty, czy może się zdarzyć, że Kacpra Tomasiaka będzie można jeszcze zobaczyć służącego do mszy?
Przez większą część roku nie ma mnie w Polsce, dlatego tak naprawdę nie za bardzo jest możliwość, aby to wszystko połączyć.

Wiara w Boga pomaga ci?
Trochę tak. W najważniejszych momentach, gdy się na przykład stresuję w trakcie skoku i coś nie wyjdzie, to potem zazwyczaj na końcu okazuje się, że wszystko dobrze się skończyło. Czuję, że gdy jest taka potrzeba, to wszystko wychodzi dobrze. ©℗

Historyczne popisy złotego chłopaka z Podhala. Polski biathlon przypomina się...

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

BIATHLON. **Grubo ponad pół wieku czekaliśmy na złoty medal mistrzostw świata juniorów w tej pięknej dyscyplinie sportu. I wreszcie się doczekaliśmy. W stylu znamionującym wielką klasę...**

Regen to niewielkie, urokliwe miasteczko powiatowe w Lesie Bawarskim, ok. 150 km na północny-wschód od Monachium. To właśnie w tych okolicach, ze startem i metą na stadionie narciarskim „ARBER Hohenzollern", od kilku dni trwają mistrzostwa świata juniorów w biathlonie.

I mamy dla państwa świetne wieści. Otóż Grzegorz Galica (ur. 13 marca 2007 roku) wywalczył złoty medal w sprincie na 7,5 km.

Cała wieczność

To pierwszy juniorski indywidualny tytuł reprezentanta Polski od... 1973 roku, gdy w amerykańskim Lake Placid wygrywał nieżyjący już niestety Jan Szpunar z Kościeliska.

Galica pierwsze strzelanie wykonał bezbłędnie. Problemy pojawiły się podczas drugiej wizyty na strzelnicy, gdy musiał dwukrotnie pokonać karną rundę. Na trasie był jednak bezkonkurencyjny.

Drugie miejsce zajął Szwed Philip Lindkvist-Fløtten, który strzelał czysto, ale na mecie stracił 23,7 sekundy.

Brąz wywalczył Norweg Kasper Kalkenberg, również bez błędów na strzelnicy, ze stratą 32 sekund.

Przypomnijmy, że Grzegorz Galica startował na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, zajmując indywidualnie najlepszą, 33. lokatę w biegu na 20 km, a w sztafecie razem z kolegami 11. miejsce.

O Galicy zrobiło się głośno w ubiegłym roku - z mistrzostw Europy juniorów w Altenbergu wrócił z trzema złotymi medalami.

Do tego dołożył dwa złote krążki Zimowego Olimpijskiego Festiwalu Młodzieży Europy w gruzińskim Bakuriani oraz srebro (bieg indywidualny) i brąz (sztafeta) mistrzostw świata juniorów w szwedzkim Östersund.

W „dorosłym" debiucie w Pucharze Świata 12 grudnia 2025 roku ukończył sprint w Hochfilzen na 24. miejscu. Takiego wejścia do elitarnego cyklu nie miał nawet legendarny Norweg Johannes Thingnes Bø, który swój okazały dorobek rozpoczął od 28. pozycji w sprincie w Oslo (28 lutego 2013 roku).

To nie koniec

30. edycja mistrzostw świata juniorów w biathlonie odbywa się w Niemczech, w dniach 23 lutego dopiero po raz drugi w historii (wcześniej w Ruhpolding w 2008 roku).

Wśród „znanych" nazwisk znaleźli się liderzy klasyfikacji generalnej cyklu IBU Junior Cup sezonu 2025/2026 Austriak Thomas March i Tetiana Tarasiuk z Ukrainy.

Czwartek jest dniem przerwy rywalizacji w Bawarii.

A w piątek czekają nas zmagania juniorów w biegu masowym na dystansie 12 km (godz. 10.30), oczywiście z udziałem Grzegorza Galicy.

Zawody kończą się w niedzielę.©℗

eprasa.pl c2346c9abc

SPORT

www.sportowy24.pl

PIŁKA NOŻNA

GKS Katowice pierwszym półfinalistą STS Pucharu Polski

GKS Katowice pokonał Widzew Łódź 4:2 w rzutach karnych w pierwszym meczu ćwierćfinałowym STS Pucharu Polski. Po dogrywce był remis 1:1. Prowadzenie do przerwy dał katowiczanom Lukas Klemenz, a wyrównał Andi Zeqiri.

GKS Katowice - Widzew Łódź 1:1 (1:0, 1:1, 1:1). 4:2 w rzutach karnych

Bramki: Lukas Klemenz 28 - Andi Zeqiri 53.

FOT.LUCYNA NENOW

TENIS STOŁOWY

Zagrają w Cetniewie

Tenisistki stołowe Dojlid Białystok Karolina Hołda, Maja Łakoma i Anna Pacelt wystąpią w prestiżowym turnieju z cyklu WTT Youth Contender (04-07.03.2026 r.) w Cetniewie.

Siatkarze Necka Augustów grają z BKS Bydgoszcz mecz za „sześć" punktów

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Po zaciętej walce KS Necko Augustów uległ w ostatnim meczu drużynie BBTS Bielsko-Biała 1:3. Dziś Augustowianie grają z BKS Bydgoszcz.**

Porażka 1:3 z BBTS Bielsko-Biała mocno skomplikowała Augustowianom sytuację w tabeli i teraz każdy punkt w kolejnych spotkaniach będzie na wagę złota. A już dziś arcyważne spotkanie z sąsiadem z tabeli BKS Bydgoszcz.

Aby myśleć o utrzymaniu potrzebna jest wygrana za trzy punkty. Spotkanie będzie transmitowane na żywo na kanale Polsat Sport Fight, ale doping potrzebny jest w hali. Na komplet kibiców mocno liczą sami siatkarze Necka. Początek meczu o godz. 20.00

– Niejednokrotnie w tym sezonie pokazaliśmy, że w naszym zespole drzemie ogromny potencjał, ale nie można zapomnieć, że wciąż jest to młoda drużyna. Przed nami teraz mecz o „sześć punktów" z Bydgoszczą. Zapraszam wszystkich kibiców na czwartek na Konopkę. Zagrajmy ten mecz razem - mówi trener KS Necko Dima Skoryy.

FOT. MICHAŁ SOBOLEWSKI

Siatkarze Necka Augustów przegrali z BBTS Bielsko-Biała 1:3

KS Necko Augustów - BBTS Bielsko-Biała 1:3 (25:18, 23:25, 23:25, 18:25).

Necko: Krikun (20), Jarosiński (13), Taudul (10), Rudzewicz (9), Sterna (4), Konieczny (1), Rodek (1), Szlejter (1), Krupiński (L), Baran, Buczek, Łukasik, Cholewiński, Opioła (L).

Inne wyniki: Jaworzno - KPS Siedlce 1:3, PZL LEONARDO Avia - Stal Nysa 2:3, CUK Anioły Toruń - Czarni 3:0, SMS PZPS Spała - Astra Nowa Sól 0:3, BKS Bydgoszcz - GKS Katowice 0:3, Sparta Grodzisk Maz. - MKS Będzin 0:3, Lechia Tomaszów Maz.- MICKIEWICZ Kluczbork 3:2.

1. CUK Anioły Toruń	24	58	63:22
2. Stal Nysa	25	57	66:30
3. GKS Katowice	25	57	64:27
4. BBTS Bielsko-Biała	25	48	57:42
5. MKS Będzin	25	45	57:42
6. MICKIEWICZ Kluczbork	23	44	51:36
7. LEONARDO Avia Świdnik	25	36	47:49
8. MCKiS Jaworzno	24	35	46:48
9. KPS Siedlce	25	35	47:54
10. Lechia Tomaszów Maz.	25	34	47:52
11. PIERROT Czarni Radom	25	30	41:52
12. Astra Nowa Sól	24	30	39:49
13. BKS Bydgoszcz	25	28	38:56
14. KS NECKO Augustów	25	23	33:59
15. Sparta Grodzisk Maz.	25	23	31:59
16. SMS PZPS Spała	24	8	15:65

Antoni Cylwik: Teraz mamy wszystko w swoich rękach

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Może to dziwnie zabrzmi, ale odpadnięcie z Ligi Konferencji sprawia, że to Jagiellonia jest teraz w najbardziej korzystnej sytuacji w walce o mistrzostwo Polski - mówi były zawodnik Żółto-Czerwonych Antoni Cylwik.**

Kapitan Jagi z końcówki lat 80. minionego wieku jest zadowolony z tego, co Duma Podlasia pokazała w ostatnich spotkaniach z Fiorentiną w Lidze Konferencji (4:2) i Legią Warszawa w PKO Ekstraklasie (2:2).

– Niedosyt to odczuwałem po pierwszym meczu z Fiorenitną. Według mnie poszliśmy na drugą połowę z za bardzo otwartą przyłbicą i skończyło się porażką 0:3 - mówi Antoni Cylwik. - W rewanżu Jagiellona zagrała na maksa, odważnie, skutecznie i była bardzo blisko awansu. Szkoda, że tak się nie stało, bo włoski zespół był jak najbardziej do przejścia - dodaje.

Niestety, dogrywka we Włoszech odbiła się na postawie Żółto-Czerwonych w ekstraklasowym starciu z Legią.

- Nie mogło się stać inaczej. W czwartek wieczorem mecz, w piątek powrót do Polski, w sobotę jakiś rozruch, lekki trening i mecz w niedzielę. Gdybyśmy mieli jeszcze jeden dzień na przygotowania, wszystko mogło się potoczyć inaczej - uważa nasz rozmówca. - A tak, w drugiej połowie Legia miała dużą przewagę i trzeba szanować zdobyty punkt. Może i warszawski zespół jest teraz daleko w tabeli, ale ma taki potencjał, że jest w stanie pokonać każdego w tej lidze - dodaje.

FOT. JAGIELLONIA.PL

Antoni Cylwik zwraca uwagę. że obrona Jagiellonii nie ma rosłych piłkarzy, co wykorzystują rywale

Zmartwieniem Jagi jest duża liczba bramek, traconych po stałych fragmentach gry.

– To jest problem wynikający z tego, że nie mamy w składzie obrońców, mierzących po 190 i więcej centymetrów wzrostu. Przeciwnie, nasza defensywa jest stosunkowo niska i jeśli rywal ma rosłych napastników, to stwarza duże zagrożenie – przekonuje Cylwik. – Dlatego należy unikać głupich fauli i niepotrzebnych wybić piłki nie tylko na rzuty rożne, ale i na aut w pobliżu pola karnego. Teraz każda drużyna w lidze ma zawodnika, który ręką wrzuca piłkę tak mocno i daleko, że jest to prawie jak rzut rożny, czy wolny – dorzuca.

Mimo problemów w defensywie i napiętego na początku rudny kalendarza, Jagiellonia jest na szczycie PKO Ekstraklasy, chociaż na podium zrobiło się tłoczno. Po ograniu Wisły Płock 2:0 Zagłębie Lubin dołączyło do Podlasian oraz Lecha Poznań i też ma w dorobku 38 punktów.

– Nie wierzę, żeby Zagłębie włączyło się do walki o tytuł. Wypisuje się z niej Wisła, wypisuje Górnik Zabrze, tak samo będzie i z zespołem z Lubina. Realne zagrożenie dla Jagiellonii to Lech i Raków – mówi były Jagiellończyk. – A pamiętajmy, że drużyny z Poznania i Częstochowy walczą na trzech frontach i według mnie wkrótce to odczują. Pojawią się kontuzje, zmęczenie, a nasz zespół będzie miał czas na wyleczenie urazów, trenowanie i może się skupić tylko na walce o mistrza – przekonuje.

Na dodatek Duma Podlasia ma korzystny terminarz. Nie dość, że w marcu, po wyjeździe do Lechii Gdańsk, trzy kolejne mecze Białostoczanie rozegrają u siebie, to do końca sezonu większość rywali z górnej połówki tabeli przyjedzie na Chorten Arenę.

– Co prawda sam terminarz meczu nie wygra, ale według mnie mamy wszystko w swoich rękach i będę gorąco kibicował Jagiellonii, by to wykorzystała - kończy Antoni Cylwik. ©℗

Koszykarze Tura Basket Bielsk Podlaski wygrali po fantastycznej pogoni

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Koszykarze Tura Basket Bielsk Podlaski pokonali AZS AWF Warszawa 88:80, a Młode Żubry Białystok przegrały z Księżakiem Łowicz 58:89 w meczach II ligi**

Mocno musieli popracować na zwycięstwo w meczu z AZS AWF Warszawa koszykarze Tura Basket Bielsk Podlaski. Podopieczni trenera Rafała Króla po pierwszej połowie przegrywali 35:49. W 32 minucie przewaga gości urosła nawet do 19 punktów 56:37 i 60:41.

Po rzutach wolnych Bartosza Wróbla na ostatnią kwartę Bielszczanie wychodzi już tylko z deficytem sześciu oczek 61:67. W 32 minucie, po „trójce" Aarona Weresa, Tur objął już prowadzenie 68:67 i cały mecz zakończył się ich zwycięstwem 88:80.

Walczący o utrzymanie koszykarze Młodych Żubrów Białystok przegrali u siebie z Księżakiem Łowicz 58:89.

FOT. PAWEŁ BALEJKO

Drużyna Tura Basket Bielsk Podlaski jest wiceliderem drugiej ligi

PGE AK Młode Żubry Białystok - KS Księżak Łowicz 58:89 (12:24, 11:23, 22:21, 13:21).

Młode Żubry: D. Jakubiec 2, Wierzbicki 16, Kurszel 15, Kotyński 6, Kurzyna, Prymaka 2, Kamiński 3, Malinowski, Kudraszow, Starzak 2, Borowski 2, Zadykowicz 10.

Tur Basket Bielsk Podlaski - AZS AWF Warszawa 88:80 (18:20. 17:29. 26:18, 27:13).

Tur Basket: Milewski 26, Wróbel 16, Weres 14, Gralewski 11, Krakowiak 11, Bobka 5, Fatz 3, Łucka 2, Grigoruk, Miłak, Kisiel.

Inne wyniki: Profi Sunbud PKK 99 Pabianice - HydroTruck Radom 93:94, TSK Roś Pisz - Znicz Basket Pruszków 68:78, Lublinianka KUL Basketball - Rysie Sochaczew 106:64, Bank Spółdzielczy Mińsk Maz.i - ŁKS II Politechnika Łódzka 87:77, Legion - Trójka Żyrardów 96:67.

1. Legion Legionowo	26	51	2499-1856
2. Tur Basket Bielsk	26	48	2477-2062
3. HydroTruck Radom	26	47	2178-1989
4. Księżak Łowicz	26	44	2143-1955
5. AZS AWF Warszawa	25	43	2160-1825
6. Lublinianka KUL	25	41	2034-1809
7. Znicz Basket Pruszków	26	39	2226-2086
8. Trójka Żyrardów	25	38	1959-1968
9. Profi Sunbud PKK	25	36	2160-2086
10. ŁKS II Politechnika Ł.	24	34	2034-2126
11. Profbud Legia II	24	33	1944-2002
12. BS Mińsk Maz.	26	33	1851-2425
13. TSK Roś Pisz	26	32	1798-2224
14. PGE AKMŻ Białystok	26	32	1932-2402
15. Rysie Sochaczew	25	31	1837-2030
16. Start II Lublin	25	27	1699-2086

©℗

eprasa.pl c2346c9abc